Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Skarbnik miasta odeszła, ale może w każdej chwili wrócić str. 2
Kolejne obligacje dla gminy: radni przeciw, a nawet za str. 3
Trwa śledztwo w sprawie odpadów na wysypisku str. 6

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.
Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 16.7.2026 r. Nr 28 (3504) www.GlosZabrza24.pl

Rodzina wezwała pomoc, domownik rzucił się na policjantów. Interweniowały cztery patrole i pogotowie ratunkowe

Dramat w Makoszowach

40-letni mieszkaniec ul. Szymały w Zabrzu–Makoszowach zmarł w szpitalu po tym, jak będąc w szale został obezwładniony przez wezwany na pomoc przez rodzinę patrol policji i przekazany załodze pogotowia ratunkowego. Wcześniej mieszkaniec domku jednorodzinnego m.in. wepchnął palce w oczy jednego z policjantów, powodując u niego chwilowe zaburzenia wzroku. W sumie do poskromienia agresywnego Zabrzanina i w ramach wsparcia dla pierwszego patrolu skierowano trzy kolejne załogi. Zgon mężczyzny nie nastąpił jednak od razu i na razie nie ma doniesień o ranach u niego, dlatego jedna z najbardziej prawdopodobnych hipotez zakłada, iż człowiek ten mógł przedawkować jakieś silne środki psychoaktywne. Przedstawiciele policji wstępnie wykluczają, by w czasie interwencji mundurowi użyli paralizatora, który w przeszłości okazywał się być powodem zgonu zatrzymywanych osób w różnych głośnych sprawach.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

KMP ZABRZE

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

PROMOCJA
Violi Nowa Chata
patrz str. 4

ISSN 0209-2719
28
9 770188 866248

Resonans con tutti znów przepięknie zaśpiewał za granicą

Greckie laury

Zabrzański Resonans con tutti zdobył dwa złote laury podczas 44. międzynarodowego festiwalu chóralnego w Prewezie w Grecji: w kategorii zespołów młodzieżowych oraz mieszanych. *To piękne osiągnięcie i doskonała promocja miasta Zabrze na arenie europejskiej. Serdecznie gratuluję wszystkim chórzystom, dyrygentom i osobom zaangażowanym w ten sukces. Życzę kolejnych muzycznych triumfów!* – napisał prezydent Zabrza w swych mediach społecznościowych, który swoje uznanie dla dokonań muzyków wyraził także podczas poniedziałkowej (13 lipca) sesji Rady Miasta. **(pej)**

RESONANS CON TUTTI

PROMOCJA
NOWE MODELE CHERY W GLIWICACH!
7 LAT GWARANCJI | ATRAKCYJNE FINANSOWANIE | UBEZPIECZENIE ZA 1 PLN
CHERY | CITY CAR Gliwice, ul. Łabędzka 26, tel. 32 332 44 44

eprasa.pl 67eb0bf103

Joanna Ilnicka kończy pracę jako skarbnik miasta, choć może jeszcze do urzędu wróci. Jej miejsce zajęła Ewa Ratajczak

Oczekiwana zamiana miejsc

Związana z zabrzańskim samorządem od ćwierćwiecza Joanna Ilnicka oficjalnie kończy swoją pracę na stanowisku skarbnika gminy Zabrze. Od przyszłego tygodnia te obowiązki przejmie wieloletnia naczelnik wydziału księgowości – Ewa Ratajczak. Oficjalną decyzję w tej sprawie zatwierdziła osobną uchwałą Rada Miasta, podczas poniedziałkowej (13 lipca) sesji. Od lewa do prawa do Ilnickiej, jako uznanej specjalistki od finansów samorządu, spływały podziękowania za pracę na rzecz gminy. Tym bardziej, że funkcję objęła w dość dramatycznych okolicznościach po tym, gdy podczas sesji 19 lutego 2024 roku zmarł nagle jej przełożony, Piotr Barczyk. Co jednak może zaskakiwać, okazuje się, iż Ilnicka, która przechodzi teraz do sektora prywatnego, być może jesienią wróci do pracy w samorządzie, co potwierdził nam w bezpośredniej rozmowie prezydent Kamil Żbikowski.

MIASTO ZABRZE

Prezydent w trakcie składania podziękowań Ilnickiej tylko napomknął, iż życzy jej dalszych sukcesów w zabrzańskim samorządzie, nie precyzując jednak publicznie o co chodzi. To z kolei wywołało falę spekulacji w kuluarach, że być może jest szykowana do funkcji prezesa którejś gminnej spółki lub nawet wiceprezydenta? To byłby nieoczekiwany zwrot akcji, bo cały czas nieoficjalnie pojawiały się doniesienia, jakoby Ilnicka zrezygnowała z funkcji skarbnika, by przejść do spółki w Będzinie, zarządzanej przez byłą prezydent Agnieszkę Rupniewską. Zresztą według naszych ustaleń, faktycznie w ten sposób Rupniewska miała podebrać Żbikowskiemu kilku ważnych urzędników, w tym naczelnik Małgorzatę Gielę.

Tymczasem teraz okazuje się, że Ilnicka równolegle ze sprawowaniem stanowiska skarbnika zajmowała w urzędzie etat… zastępcy skarbnika (czyli była de facto swoją własną podwładną!), tyle że korzystała w tym przypadku z bezpłatnego urlopu. I teraz po jej rezygnacji to akurat się nie zmieniło: nadal pozostaje formalnie zatrudniona w urzędzie na tym drugim stanowisku i nadal będzie na urlopie bezpłatnym. To rozwiązanie w praktyce umożliwi jej podjęcie nowego zawodowego zajęcia (choć wcale nie jest pewne, czy jej intencją rzeczywiście nie jest odpoczynek, dokonanie psychicznego resetu), a w razie niezadowolenia z nowej posady, powrót do UM Zabrze. - *Umówiłem się z panią Ilnicką, że po kilku miesiącach wytchnienia od budżetowych zawirowań gminy, będzie mogła wrócić na to wcześniejsze stanowisko zastępcy skarbnika. O ile oczywiście nie stracę do niej zaufania z racji ewentualnej współpracy z byłą prezydentką. Bardzo cenię panią skarbnik i mam nadzieję, że powróci do doradzania miastu i mi w tak ważnych kwestiach budżetowych* – przekazał nam prezydent Żbikowski.

Podczas sesji prezydent gorąco dziękował Ilnickiej za kierowanie finansami miasta w najbardziej burzliwym okresie jego najnowszej historii. - *Pani zasługą jest, iż wraz ze świętej pamięci skarbnikiem Barczykiem zbudowała pani zespół, który zawsze potrafił sobie poradzić z obsługą finansów miasta. Nikt nigdy nie zgłaszał w tym aspekcie żadnych zastrzeżeń. Bo oczywiście decyzje polityczne były w rękach poszczególnych prezydentów miasta, ale pani dbała o to, by wszystko odbywało się zgodnie z wymogami prawa. Dziękuję za ten czas poświęcony miastu Zabrze. Dziękuję za trwanie na posterunku w tych najtrudniejszych chwilach. To jest pani osobista zasługa, iż widzimy wreszcie światełko w tunelu* – podkreślał Żbikowski. Na końcu zaś dodał: - *Do jak najszybszego zobaczenia, w takiej czy innej roli w Zabrzu…*

Właśnie w kontekście tego ostatniego zwrotu dopytaliśmy prezydenta czy Ilnicka jest lub była przymierzana do jakiejś ważnej kierowniczej roli w samorządzie, jak np. do zarządzania gminną spółką? - *Nie ma takich planów i pani Ilnicka sama też nie zgłasza takich aspiracji. Zwłaszcza, że całe zawodowe życie związała z prowadzeniem finansów miasta, a nie zarządzaniem w samorządzie. To nieco inne doświadczenie i predyspozycje. Po prostu umówiliśmy się na jej powrót na wcześniejsze stanowisko, być może w okolicach listopada. Przy czym nie wykluczam, że docelowo może wróci na stanowisko samego skarbnika. To jednak zależy od wielu zmiennych i trudno teraz o tym dyskutować. Teraz wszystko w rękach nowej pani skarbnik i zależy mi na tym, by sprawnie przejęła nowe obowiązki* – podsumował prezydent w rozmowie z GŁOSem.

Jak poinformowano, nowym skarbnikiem z dniem 20 lipca zostanie zaś Ewa Ratajczak, wieloletnia urzędniczka samorządowa, która całą swoją znaną karierę zawodową związała z finansami publicznymi i strukturami magistratu. Przed objęciem najwyższej funkcji finansowej w mieście, z powodzeniem kierowała wydziałem księgowości budżetu miasta. Do jej obowiązków należało m.in. prowadzenie obsługi finansowo-księgowej budżetu, weryfikacja i sporządzanie sprawozdań budżetowych oraz nadzór nad badaniem sprawozdań finansowych Zabrza. **(pej)**

Nowe władze Terma-Domu mają pomysł na ciepło dla mieszkańców i szpitali po planowanej na maj 2028 roku likwidacji koksowni Jadwiga

Nadzieja w gazie ziemnym

Jak sygnalizowaliśmy już wcześniej na naszych łamach, od lipca zabrzańska Terma-Dom ma nowego właściciela i nowy zarząd, choć z częściowym udziałem dawnego kierownictwa. W czerwcu 2026 roku większościowym udziałowcem spółki została South Energy Partners z Wodzisławia Śląskiego. Zmiana ta ma m.in. wzmocnić działania związane z dalszym funkcjonowaniem i modernizacją systemu ciepłowniczego, zwłaszcza w kontekście zapowiadanej likwidacji koksowni Jadwiga i zapewnieniem dostaw ciepła dla potrzeb Szpitala Miejskiego w Biskupicach, strefy ekonomicznej oraz pobliskiego osiedla. Teraz poznaliśmy szersze spojrzenie nowego zarządu tej znanej zabrzańskiej spółki na dalsze jej funkcjonowanie.

– *W związku z wypowiedzeniem przez JSW Koks umów dotyczących dostawy gazu koksowniczego oraz odbioru pary i pozostałych mediów energetycznych, kontynuujemy działania zmierzające do modernizacji obecnego źródła ciepła. Planowany kierunek zakłada budowę nowoczesnego układu opartego na gazie ziemnym, który umożliwi produkcję ciepła i energii elektrycznej w wysokosprawnej kogeneracji* – podkreśla Michał Czyż, nowy prezes zabrzańskiej spółki.

Spółka niezwłocznie po otrzymaniu wypowiedzenia umów wystąpiła o określenie warunków przyłączenia do sieci gazowej. Zlecono również opracowanie koncepcji modernizacji źródła ciepła. Obecnie spółka wysyła zapytania ofertowe dotyczące przygotowania studium wykonalności dla planowanej inwestycji. – *Według obecnych szacunków płynne przejście z produkcji ciepła opartej na gazie koksowniczym na nowe źródło zasilane gazem ziemnym wymaga około 2–3 lat dalszej pracy koksowni Jadwiga* – szacuje nowy prezes.

Jak podkreśla w rozmowie z naszą redakcją, priorytetem Terma-Dom jest obecnie właśnie zapewnienie bezpieczeństwa dostaw ciepła dla mieszkańców Zabrza. – *Najważniejszym zadaniem jest dla mnie zapewnienie ciągłości i bezpieczeństwa dostaw ciepła. Dotyczy to w szczególności mieszkańców, wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, Szpitala Miejskiego, centrum medycznego Silesiana, Instytutu Technologii Paliw i Energii, odbiorców ze strefy ekonomicznej oraz jeszcze kilku innych podmiotów korzystających z systemu ciepłowniczego spółki w trzech dzielnicach miasta* – podkreśla prezes Czyż.

– *Podczas spotkań zespołu powołanego przez Jastrzębską Spółkę Węglową w celu wypracowania rozwiązań zapobiegających zagrożeniu bezpieczeństwa i ciągłości dostaw ciepła, w których uczestniczyli również przedstawiciele JSW Koks, Urzędu Miasta, ZPEC oraz naszej spółki, wskazywany był maj 2028 roku jako możliwy termin zakończenia eksploatacji koksowni Jadwiga. Liczymy, że co najmniej ten okres zostanie utrzymany. Z punktu widzenia bezpieczeństwa dostaw ciepła optymalnym rozwiązaniem byłoby zapewnienie pracy koksowni do października 2028 roku, czyli do czasu rozpoczęcia kolejnego sezonu grzewczego* – mówi z kolei Andrzej Moskalik, członek zarządu i dyrektor ds. energetyki w Terma-Dom, który ze spółką związany jest od wielu długich lat.

Nowy zarząd spółki deklaruje, że dołoży wszelkich starań, aby proces modernizacji został przeprowadzony w sposób odpowiedzialny, bezpieczny i możliwie najmniej odczuwalny dla mieszkańców.

Nowy właściciel Terma-Dom, czyli spółka South Energy Partners to niezależny podmiot działający na rynku energii od ponad 10 lat. Specjalizuje się w obrocie energią elektryczną i gazem ziemnym, w tym gazem sieciowym oraz LNG, a także w usługach wspierających efektywne i bezpieczne zarządzanie energią po stronie odbiorców. Firma działa na styku rynku hurtowego, detalicznego oraz regulacji i potrzeb biznesu. Swoim klientom zapewniamy nie tylko dostawy energii i paliw gazowych, ale również kompetencje pozwalające ograniczać ryzyko cenowe, optymalizować zużycie oraz porządkować procesy energetyczne.

Warto natomiast nadmienić, że żadnych zmian właścicielskich nie wprowadzono w drugiej bliźniaczej firmie – Terma-Dom Nieruchomości, która już przed wielu laty skupiła się głównie na zarządzaniu wspólnotami i budynkami mieszkalnymi dawnego zasobu kopalnianego w naszym mieście. **(pej)**

eprasa.pl 67eb0bf103

Część radnych w grudniu zagłosowała za budżetem miasta sztywno zakładającym emisję obligacji. Teraz są zbulwersowani…

Teatr pozorów

Rada Miasta w Zabrzu – na wniosek prezydenta Kamila Żbikowskiego – podjęła podczas poniedziałkowej (13 lipca) sesji uchwałę o wyemitowaniu w tym roku obligacji dłużnych gminy do maksymalnej wysokości 54,8 mln zł. Niestety, choć głosowanie było oczywistym następstwem obowiązującego budżetu gminy na 2026 rok, przyjętym już raz przez radnych pod koniec grudnia, część z nich – w tym zwłaszcza zwolennicy odwołanej w referendum Agnieszki Rupniewskiej – próbowali tworzyć w dyskusji wrażenie, jakoby to był jakiś nowy i niezapowiedziany ruch, zwiększający zadłużenie miasta, a więc dowodzący złego zarządzania gminą. Prezydent z kolei argumentował, iż w przypadku – jak to określił – „wyjęcia" z budżetu gminy zaplanowanych 55 mln zł nie będzie można dać podwyżek pracownikom gminy, a także będzie trzeba wstrzymać część inwestycji i zapłacić kary za odstąpienie od podpisanych umów.

Gdy przyszło w końcu do finałowego głosowania, zdecydowana większość, bo 18 radnych (KO-Nowe Zabrze, PiS, Skuteczni dla Zabrza, Lepsze Zabrze) poparła to rozwiązanie, zaś przeciw było 6 (Przyjazne Zabrze, Sebastian Dziębowski i Łucja Chrzęstek-Bar), z kolei jeden (Alojzy Cieśla) wstrzymał się od decyzji. A odnotujmy, że niewiele wcześniej w trakcie prac komisji finansów publicznych cały projekt zaopiniowano negatywnie (2 głosy za, 4 przeciw, 3 wstrzymujące). Nagle w trakcie sesji zastrzeżenia zniknęły?

To niestety już stały element politycznej debaty w zabrzańskim samorządzie, odkąd Rupniewska musiała oddać stery władzy Żbikowskiemu. Część radnych klubu KO – Nowe Zabrze nieustannie atakuje prezydenta na sesjach, krytykując go bardzo dosadnie, ale gdy przychodzi do głosowań, nagle ich postawa zmienia się o 180 stopni. Wszystko dlatego, że… współrządzą Zabrzem i delegowali do zarządu miasta aż dwoje wiceprezydentów. Ot, taki klasyczny teatr politycznych pozorów w myśl zasady „jestem za, a nawet przeciw…"

Przypomnijmy, iż uchwała o emisji wspomnianych obligacji już raz – w kwietniu – trafiła pod obrady Rady Miasta w trybie sesji nadzwyczajnej (bo 4,8 mln zł z tej emisji ma trafić na przebudowę skrzyżowania ulic Tarnopolskiej, Zwrotniczej i Składowej w Mikulczycach). I choć dzień wcześniej podczas specjalnego spotkania przedsesyjnego wszystko wydawało się być wyjaśnione i nie było już żadnych pytań, w trakcie kluczowych obrad część radnych zaczęła wskazywać na niepokojące ich kwestie. Wtedy to sam prezydent Żbikowski widząc nieco sztucznie generowany opór, zdecydował o zdjęciu uchwały z porządku obrad, by raz jeszcze wszystko omówić z radnymi. Zwołano na ten temat posiedzenia komisji branżowych, omówiono wszystkie wątpliwe kwestie. Przez trzy miesiące można było do woli pytać – w tym na piśmie – prezydenta o wszelkie detale. Ale gdy teraz dokument ponownie wrócił pod obrady samorządu, niemal dokładnie te same pytanie i wątpliwości wróciły jak bumerang.

Jako pierwsza wyraziła je radna Wioletta Szymańska (KO-Nowe Zabrze) uchodząca za merytoryczną radną, ale blisko związaną z Rupniewską. Przypomniała Żbikowskiemu jego słowa z lipca 2024 roku, gdy analogicznie – tylko że na wniosek Rupniewskiej – procedowano emisję obligacji na 35 mln zł. *„Jest to frustrująca sytuacja. To kolejny raz kiedy władza decyduje się wziąć obligacje na dużą kwotę. Nowa władza, która wcześniej była w opozycji i krytykowała tego typu posunięcia, teraz robi to samo. Bardzo sceptycznie podchodzę do takiej uchwały. Zadłużanie miasta na kolejne duże kwoty budzi niepokój. Pytanie czy i z jakich środków Zabrze będzie mogło spłacić to zadłużenie…"* – cytowała słowa z wywiadu prasowego ówczesnego radnego Żbikowskiego.

I zaraz potem postawiła mu pytanie: – *Czy jeśli 35 mln zł to było dużo, to jak pan ocenia teraz 55 mln zł?* Jak tłumaczył teraz Żbikowski, wówczas był zupełnie inny kontekst całej sytuacji. – *Wtedy chodziło o załatanie klasycznej dziury budżetowej. Obecnie jesteśmy w zupełnie innym miejscu. Pracujemy wciąż nad zmianą struktury budżetu miasta i szukamy nowych źródeł dochodu, optymalizujemy wydatki. Ale tego nie da się zrobić nawet z roku na rok wobec narosłych tak dużych długów miasta* – odpierał na sesji zarzut prezydent.

Podkreślał jednocześnie, iż nie jest to żadne nagłe czy nowe zobowiązanie dłużne, bo zostało ono zapisane w uchwale budżetowej, jak i w wieloletniej prognozie finansowej miasta. – *A dwa lata temu chodziło o zobowiązania, o których dowiedzieliśmy się jako radni z dnia na dzień. Pani wówczas nie miała wątpliwości i zagłosowała nie tylko za tamtymi obligacjami, jak i innymi zobowiązaniami, jak np. pożyczką rządową na 365 mln zł plus odsetki i zadłużenie na 21 lat* – punktował Żbikowski. I przypomniał, że zanim objął stanowisko w zeszłym roku, jego poprzedniczki prognozowały, iż trzeba będzie dla zbilansowania budżetu za 2025 rok pożyczyć kolejne 100 mln zł. A mimo to, wspólnym wysiłkiem, udało się tego uniknąć.

W toku dalszej dyskusji zarówno Szymańska, jak i jej klubowy kolega Alojzy Cieśla, a także niezależna Łucja Chrzęstek-Bar wytknęli prezydentowi, iż nie wskazał, na co konkretnie miasto zamierza wydać owe 55 mln zł i jaka kwota z tej puli trafi na inwestycje? – *W zeszłym roku przy udziale dwóch prezydentek budżet się spiął. A w tym już jest wyraźny problem* – argumentowała Szymańska, zarzucając Żbikowskiemu, że podpisał umowy inwestycyjne nie mając gwarancji ich finansowania.

– *Obligacje to nie są znaczone środki z przeznaczeniem na konkretne wydatki. Są to po prostu dochody samorządu, które przeznaczamy na jego wydatki. Jeśli tych pieniędzy nie będzie, to zabraknie w całym worku miejskich wydatków i będzie trzeba podejmować trudne decyzje, co z tego worka wypadnie. Kandydatem do rezygnacji byłyby wtedy regulacje wynagrodzeń, które nie są obligatoryjne dla samorządu w trudnej sytuacji finansowej. Natomiast wspomniane umowy inwestycyjne podpisywały moje poprzedniczki, w tym także ta pani ulubiona. Też mógłbym uczynić zarzut, że nie miała ku temu podstaw* – odgryzł się Żbikowski. I zauważył, że nowe umowy inwestycyjne mógł podpisywać na podstawie obowiązującego budżetu miasta, w którym owe obligacje zapisano.

Potem do zdecydowanego ataku przystąpiła Chrzęstek-Bar: – *Dziwię się, że tak cukierkowo pan nam tu oczy mydli i jednocześnie straszy, że jak czegoś nie klepniemy to miasto się zawali. Mam nadzieję, że nie* – stwierdziła i zgłosiła formalnie zdanie odrębne do uchwały, gdyż nie wyraża „zgody na dalsze zadłużanie miasta, bo zaciągane teraz obligacje będą spłacane aż do 2042 roku". – *W praktyce stare długi zastępujemy nowymi* – oceniła zarzucając prezydentowi brak działań naprawczych finansów samorządu.

– *Bardzo się cieszę, że pani radna tak rygorystycznie podchodzi do finansów publicznych. Ale zakrawa to o amnezję. Proszę sobie policzyć na ile setek milionów złotych zadłużyła pani miasto w poprzednich latach i kadencjach? I teraz robi pani niemal expose, w którym udaje, że nigdy nie była za obligacjami w tym tymi, które do dziś się nam czkawką odbijają i przyczyniają się do obecnej sytuacji finansowej?* – dziwił się prezydent.

Całą dyskusję dość trafnie podsumowała skarbnik miasta Joanna Ilnicka, oddzielając narrację polityczną od merytorycznych faktów. – *Pieniądze pochodzące z obligacji mogą być wydatkowane wyłącznie na zadania inwestycyjne lub spłatę zadłużenia, a nie mogą finansować wydatków bieżących. Przy czym emisja obligacji nigdy nie jest powiązana z konkretnym zadaniami majątkowym. Przy kredytach i pożyczkach owszem, można to zrobić. Tutaj emisja po prostu bilansuje budżet miasta. Nie można więc wskazać konkretnych zadań, na które będą przeznaczone* – podsumowała. **(pej)**

Na razie bez opłat za parkowanie w centrum. Radni bez słowa dyskusji ściągnęli kontrowersyjny projekt z porządku obrad

Ciszej nad tą strefą?

Wobec ogromnego poruszenia społecznego, władze Zabrza zdecydowały się na razie odstąpić od tworzenia dużej strefy płatnego parkowania w szeroko rozumianym centrum miasta. Choć wcześniej to sami radni wnosili do prezydenta Kamila Żbikowskiego o znaczne poszerzenie obszaru objętego opłatą, teraz pod wpływem wzburzenia mieszkańców zmienili zdanie i skierowali do prezydenta inny apel: o przeprowadzenie szerokich konsultacji społecznych, w tym z radami dzielnic. Z tego powodu podczas poniedziałkowej (13 lipca) sesji w ogóle nie dyskutowano na temat projektu uchwały tylko pośpiesznie przegłosowano zmianę porządku obrad, w związku z wycofaniem dokumentu z debaty (za takim rozwiązaniem opowiedziało się 23 radnych, 2 wstrzymało się od głosu). Na razie nie wiadomo, czy i kiedy temat powróci.

W pierwotnym założeniu strefa miała obowiązywać (w dni robocze w godz. 9-17) już pod koniec bieżącego roku, obejmując docelowo kilkadziesiąt ulic i obowiązywać. Pierwsza godzina postoju miała kosztować 4 zł, a kolejne już nieco więcej. Roczny abonament dla mieszkańca strefy wynosiłby 240 zł za jeden samochód.

Jak argumentował na naszych łamach przed tygodniem prezydent Żbikowski, strefa musi zostać wprowadzona w życie, bo taki wymóg miała wpisać do programu postępowania ostrożnościowego ówczesna prezydent Agnieszka Rupniewska. Tę tezę o swoistym kukułczym jaju, prezydent powtórzył i rozszerzył we wpisie w mediach społecznościowych. *„Osobiście nie jestem ani autorem, ani nawet zwolennikiem tego rozwiązania. Odtworzenie i rozszerzenie strefy płatnego parkowania (SPP) zostało przewidziane przez administrację prezydent Agnieszki Rupniewskiej w 2024 r. w ramach działań zwiększających dochody miasta w związku z przyjęciem programu postępowania ostrożnościowego (PPO), za którym jako radny nie głosowałem. Poparli go za to w takim kształcie akurat wszyscy radni, którzy teraz aktywnie krytykują to rozwiązanie, w tym: Koalicja Obywatelska - Nowe Zabrze, tak zwane Przyjazne Zabrze oraz ówczesny klub radnych Dla Zabrza (Ł. Chrzęstek-Bar, D. Walerjański, S. Dziębowski). (…) Trudno teraz argumentować, że ktoś nie doczytał, za czym głosuje..."* – napisał Żbikowski i oświadczył, że sam złoży wniosek o wycofaniu uchwały z porządku obrad.

Jego słowom zaprzeczyło środowisko Nowego Zabrza Agnieszki Rupniewskiej. W opublikowanym oświadczeniu stwierdziło, że w uchwale programu postępowania ostrożnościowego określenie *„Strefa Płatnego Parkowania nie pada ani razu. To nie jest kwestia interpretacji. To sprawdzalny fakt, dostępny dla każdego mieszkańca."*

Na razie trudno ocenić skąd ta rozbieżność… Dowiemy się tego pewnie podczas uchwalania dokumentu. Na razie temat zupełnie zniknął z debaty publicznej. **(pej)**

eprasa.pl 67eb0bf103

Dramat w Makoszowach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Prokuratura Rejonowa w Zabrzu wszczęła już śledztwo w sprawie tego zgonu, a komendant miejski policji nakazał uruchomić postępowanie wewnętrzne i zbadać na drodze służbowej okoliczności całej interwencji i sposób użycia środków przymusu bezpośredniego. Na razie nikomu nie przedstawiono żadnych zarzutów, trwa oczekiwanie na wyniki sekcji zwłok, które powinny dać odpowiedź na pytania o mechanizm tego nagłego zgonu. Żaden z policjantów nie został też zawieszony w czynnościach służbowych. – *Śledztwo w tej sprawie wszczęto 13 lipca. Przeprowadzono niezbędne czynności na miejscu interwencji policyjnej, przesłuchano świadków oraz zlecono przeprowadzenie sekcji zwłok pokrzywdzonego i badania toksykologiczne. Na tym etapie postępowania trudno formułować jakiekolwiek wnioski* – podkreśla Agnieszka Bukowska, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Gliwicach.

Alarm od bliskich

Dramat w Makoszowach rozegrał się w nocy z soboty na niedzielę (11/12 lipca). O godz. 1.10 policja otrzymała zgłoszenie dotyczące agresywnie zachowującego się mężczyzny, który wszczął awanturę w jednym z domów na terenie dzielnicy Makoszowy. – *Z przekazanych informacji wynikało, że mężczyzna może znajdować się pod wpływem środków odurzających lub alkoholu. Po przyjeździe na miejsce mundurowi zastali silnie pobudzonego 40-latka. Mężczyzna nie reagował na wydawane przez nich polecenia. Był agresywny, groził im pozbawieniem życia oraz zaatakował ich* – informuje Sebastian Bijok, oficer prasowy zabrzańskiej komendy policji.

W związku z zachowaniem mieszkańca policjanci wezwali na miejsce dodatkowe wsparcie, a następnie przystąpili do jego obezwładnienia. W trakcie interwencji jeden z policjantów doznał urazu oczu do tego stopnia, że przez pewien czas miał poważnie zaburzone widzenie. Na miejsce przybyły kolejne patrole ze wsparciem oraz wezwano jednocześnie załogę pogotowia ratunkowego. Po unieruchomieniu mężczyzna został przetransportowany do karetki.

Zmarł w szpitalu

– *W karetce 40-latek zaczął tracić przytomność, a po przewiezieniu do szpitala klinicznego przy ul. 3 Maja zmarł, pomimo podjętych działań ratunkowych* – potwierdza rzecznik policji. Zaraz po uzyskaniu informacji o zgonie, zgodnie z obowiązującymi przepisami służby uruchomiły odpowiednie procedury śledcze i przystąpiono do zabezpieczania materiałów dowodowych, także w domu zmarłego. Według naszych ustaleń na miejscu pojawili się nie tylko technicy kryminalistyki, lecz także dyżurny prokurator z Prokuratury Okręgowej w Gliwicach, a także oficerowie kontrolni z komendy głównej policji.

Skąd ta agresja?

Nagłe, niekontrolowane akty agresji u osób pod wpływem środków odurzających od lat budzą niepokój społeczny i stanowią ogromne wyzwanie dla służb ratunkowych. Toksykolodzy i neurobiolodzy wskazują, że zachowanie to nie wynika ze złej woli, lecz z drastycznej modyfikacji pracy mózgu. Substancje psychoaktywne działają jak chirurgiczne narzędzie, które jednocześnie wyłącza logiczne myślenie i maksymalnie podkręca pierwotne instynkty obronne.

Jak wynika z różnych publikacji na ten temat, kluczem do zrozumienia nagłej agresji jest zaistnienie zaburzenia komunikacji między dwoma obszarami mózgu. Kora przedczołowa odpowiada za racjonalną ocenę sytuacji, normy społeczne i przewidywanie konsekwencji. Pod wpływem stymulantów, alkoholu czy dopalaczy, struktura ta zostaje czasowo „odłączona". Człowiek traci zdolność odróżniania dobra od zła. Z kolei ciało migdałowate to emocjonalne centrum alarmowe. Środki odurzające wprowadzają je w stan skrajnej nadwrażliwości. W efekcie neutralne bodźce – takie jak dotyk ratownika, spokojne słowo czy spojrzenie przechodnia – są interpretowane jako bezpośredni, śmiertelny atak. Osoba agresywna jest przekonana, że walczy o życie.

Za zmianą zachowania stoi tzw. burza neuroprzekaźnikowa. Gwałtowny wyrzut dopaminy i noradrenaliny (wywołany m.in. przez amfetaminę, kokainę czy syntetyczne katynony) daje potężny ładunek energii, manię wielkości oraz poczucie wszechmocy. Gdy połączymy to z ostrymi stanami psychotycznymi i halucynacjami, otrzymujemy profil człowieka odciętego od rzeczywistości, kierowanego głęboką paranoją. Agresja nasila się również w fazie schodzenia substancji z organizmu (tzw. zjazd) oraz podczas zespołu abstynencyjnego. Drastyczny spadek hormonów szczęścia wywołuje wówczas potężną frustrację i ból, które pacjent wyładowuje na otoczeniu.

Służby porządkowe często zgłaszają, że do obezwładnienia jednej osoby po zażyciu dopalaczy potrzeba kilku rosłych funkcjonariuszy. Medycyna tłumaczy to zjawisko prosto: substancje toksyczne skutecznie blokują odczuwanie bólu oraz wyłączają naturalne, biologiczne blokady chroniące mięśnie i stawy przed uszkodzeniem. Osoba w stanie psychozy toksycznej używa pełnię swoich możliwości fizycznych, ignorując złamania, zranienia czy skrajne wycieńczenie. Zrozumienie tych mechanizmów jest kluczowe dla personelu medycznego i policji. Pokazuje, że z osobą w stanie ostrego pobudzenia narkotykowego nie da się wygrać za pomocą logicznych argumentów, a każda interwencja wymaga zachowania szczególnych procedur bezpieczeństwa. **(kiro)**

PROMOCJA

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- *obsługa administracyjno-techniczna*
- *obsługa księgowo-finansowa*
- *obsługa prawna i doradztwo*
- *obsługa przez licencjonowanych zarządców*

Complex

BUDOWNICTWO OGÓLNE

RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI

41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

z6596

GŁOS ZABRZA I RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl
Publicysta
Przemysław JARASZ
przemek@gloszabrza.pl
Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl
Wydawca: ZSPD

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16

Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl 67eb0bf103

eprasa.pl 67eb0bf103

Wielkie wysypisko śmieci nie ma ogrodzenia i nie jest strzeżone po godzinie 15, a kamera jest tylko przy wjeździe

Pytania do MOSiR-u

Teren rekultywowanego obecnie dawnego gminnego wysypiska śmieci przy ul. Cmentarnej w Zabrzu nie jest ogrodzony, nie posiada żadnej ochrony, po godz. 15 i w nocy nie ma na nim żadnego pracownika, zaś głównym zabezpieczeniem przeciwko ewentualnym procederom zwożenia nielegalnych odpadów jest kamera obrotowa przy wjeździe oraz… wielka tablica zakazująca wstępu osobom nieupoważnionym. Tak streścić można wypowiedź prezes gminnej spółki MOSiR – Sylwii Rudek-Matuszczak, która trafiła w ogień pytań podczas poniedziałkowej (13 lipca) sesji Rady Miasta w Zabrzu. Radni wysłuchali także informacji prezydenta Kamila Żbikowskiego po ujawnieniu przez lokalne portale afery odpadowej na wspomnianym składowisku i sami próbowali zgłębiać temat. Przełomowych informacji jednak nie było, bo wszyscy czekają na efekty śledztwa wszczętego przez prokuraturę oraz wyniki kontroli prowadzonej przez służby środowiskowe województwa. Tymczasem były wiceprezydent Zabrza publicznie pyta o niezrozumiałe ruchy kadrowe w MOSiR-ze, który owym wysypiskiem zarządza…

Przypomnijmy, iż jak ujawnili dwaj zabrzańscy dziennikarze Piotr Antczak i Marcin Pawlenka, na zamkniętym przed kilkoma laty i wyłącznie rekultywowanym wysypisku odpadów przy ul. Cmentarnej, odkryto zwały ziemi pomieszane z odpadami medycznymi (strzykawki, igły i puste ampułki), których absolutnie nie powinno tam być w ramach procedury przywracania tego obszaru do użyteczności. Na sytuację kryzysową niemal natychmiast zareagował prezydent Zabrza Kamil Żbikowski, który zwołał sztab kryzysowy i polecił podległym służbom zawiadomienie prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Na miejscu pojawili się także pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach, którzy po wstępnym rekonesansie zapowiedzieli szczegółową kontrolę. Dość niezrozumiałe natomiast w całej tej historii było dotąd zachowanie Sylwii Rudek–Matuszczak, czyli prezes Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zabrzu, który oficjalnie zarządza tym dawnym składowiskiem śmieci. Nie czekając na wyniki kontroli i ustalenia śledczych zdementowała ona zasadniczą część informacji podanych przez lokalne media i zaczęła straszyć interweniujących dziennikarzy odpowiedzialnością karną. Od tych cenzorskich zapędów zdystansował się w przesłanym redakcji wyjaśnieniu prezydent Żbikowski.

Śledztwo w toku

Podczas sesji prezydent potwierdził też nasze wcześniejsze doniesienia, iż 7 lipca Prokuratura Rejonowa w Zabrzu wszczęła śledztwo dotyczące składowania, przetwarzania i gospodarowania odpadami z naruszeniem przepisów ustawy o odpadach. Od 9 lipca na terenie składowiska prowadzona jest również kontrola WIOŚ, która ma potrwać do 28 sierpnia. – *Według dotychczasowych informacji wyniki kontroli są bardziej optymistyczne niż zapowiadało się na początku, tzn. nie są to odpady niebezpieczne, raczej jakieś frakcje, które być może tam się przypadkiem dostały. Nie chcę jednak wyrokować przed wypowiedzeniem się organów kontroli* – zastrzegł prezydent Żbikowski, poniekąd łagodząc swojego dość stanowcze oświadczenia w tej sprawie sprzed tygodnia.

Najwięcej pytań radnych dotyczyło jednak nie samego śledztwa, lecz tego, jak wyglądał nadzór nad miejskim składowiskiem, nim sprawa ujrzała światło dzienne. Lucyna Langer dociekała, czy po wydaniu decyzji umożliwiającej prowadzenie rekultywacji miasto zlecało własne kontrole techniczne sprawdzające, czy przywożone odpady rzeczywiście odpowiadają dokumentacji i kartom przekazania odpadów. Wiceprezydent Leszek Kula odpowiedział, że urząd takich kontroli nie prowadzi. – *Reagujemy właściwie tylko w momencie, kiedy są zgłoszenia. Teraz było zgłoszenie, że coś się tam znajduje, no i dokonano kontroli* – powiedział. Dodał, że bieżący nadzór nad składowiskiem należy do zarządzającej nim spółki MOSiR, natomiast urząd nie bada na bieżąco wszystkich aspektów działalności miejskich spółek.

Jakie są zabezpieczenia?

Wiceprzewodniczący Rady Miasta – Grzegorz Lubowiecki zwrócił uwagę, że zarówno lokalni dziennikarze, jak i ekipa Telewizji Katowice bez większych problemów dostali się na teren składowiska. Pytał więc, czy obiekt jest odpowiednio zabezpieczony przed wejściem osób postronnych, podrzucaniem odpadów lub próbą zatarcia śladów podczas trwającego śledztwa. Wyraził przy tym obawę, aby przypadkiem nie doszło do jakiegoś niekontrolowanego pożaru wywołanego w celu zatarcia dowodów ewentualnego przestępstwa.

Odpowiadając na te wszystkie wątpliwości prezes Rudek–Matuszczak poinformowała, że na składowisku zatrudnionych jest trzech pracowników, jednak po zakończeniu dziennej zmiany sytuacja diametralnie się zmienia. – *Nie mamy ochrony. Składowisko pracuje do godziny 15. Po tej godzinie nie ma już pracowników, nie mamy ochrony, która robiłaby obchody* – powiedziała. Wyjaśniła, iż doglądanie terenu polega głównie na tym, iż po przyjściu rano do pracy pracownicy po prostu lustrują teren, czy czegoś dodatkowego w nocy nie przybyło. Według jej słów, monitoring zamontowany przy głównym wjeździe uruchamia się po wykryciu ruchu, jednakże dokonane nagrania automatycznie nadpisują się po trzech tygodniach. Prezes poinformowała również, że teren nie jest ogrodzony, ale przy wjeździe stoi tablica informująca o zakazie wstępu. Zapowiedziała, że przygotowywane są działania związane z montażem dodatkowych punktów monitoringu.

Radny Ferdynand Reiss pytał również o pojawiające się informacje dotyczące odejścia kierownika składowiska. Prezes MOSiR stanowczo zaprzeczyła, jakoby został on zwolniony. Wyjaśniła, że sam złożył rezygnację już na początku stycznia, jednak na prośbę zarządu pozostał w pracy do końca kwietnia. Powodem odejścia miała być chęć powrotu na emeryturę. Jednocześnie zapewniła, że obecnie funkcję tę pełni osoba spełniająca wymagania dla kierownika składowiska.

Z kolei radny Grzegorz Turek chciał się dowiedzieć, czy w ubiegłym roku wydano zgodę na przyjmowanie odpadu o kodzie 190503, określanego jako kompost nieodpowiadający wymaganiom, nienadający się do wykorzystania, oraz czy taki materiał rzeczywiście trafiał na składowisko? Zwrócił uwagę, że właśnie on może mieć związek z fetorem odczuwanym przez mieszkańców. Wiceprezydent Leszek Kula przyznał, że taka zgoda została wydana jednakże odpad ten nie jest klasyfikowany jako niebezpieczny i zgodnie z przepisami może być wykorzystywany jako warstwa biologiczna podczas rekultywacji składowiska. – *Na samym gruzie zieleń się nie odrodzi. Dlatego nawozi się ziemię pochodzącą z przeróbki kompostu* – argumentował.

Odór nie ze składowiska?

W reakcji na to powyższe stwierdzenie wiceprzewodniczący Rady Miasta Grzegorz Lubowiecki zwrócił uwagę, że jeśli na składowisko trafia materiał znajdujący się dopiero na wczesnym etapie kompostowania, to podczas rozkładu naturalnie wydziela on nieprzyjemny zapach, szczególnie w okresie wysokich temperatur. – *Jeżeli takich odpadów przyjdzie kilka czy kilkadziesiąt ton, to przy upałach ten zapach może rozchodzić się na całe miasto* – argumentował radny. Jednocześnie zaznaczył, że inaczej wygląda sytuacja, gdy wykorzystywany jest już w pełni przekompostowany materiał, który może służyć jako warstwa biologiczna przy rekultywacji.

Prezydent Żbikowski nie zgodził się jednak z tezą, że to właśnie składowisko jest głównym źródłem odoru w Zabrzu. Przypomniał, że problem uciążliwych zapachów występuje od wielu lat i wiąże się również z działalnością innych instalacji przemysłowych. Miasto oczekuje zakończenia procesu hermetyzacji tych zakładów, który – zgodnie z deklaracjami – ma zakończyć się do 2028 roku.

Wiceprezydent Ewa Weber poinformowała nadto, że w 2025 roku Straż Miejska przeprowadziła 35 kontroli związanych ze zgłoszeniami dotyczącymi fetoru, natomiast w 2026 roku było ich już 30. Ostatnia odbyła się 30 czerwca, jeszcze przed ujawnieniem całej sprawy. Wszystkie były reakcją na zgłoszenia mieszkańców dotyczące nieprzyjemnego zapachu. Z kolei wiceprezydent Kula podkreślił, że do momentu publikacji materiałów medialnych nie było sygnałów wskazujących na możliwość składowania niebezpiecznych czy nielegalnych odpadów na miejskim wysypisku.

Skąd te zmiany w spółce

Warto nadmienić, iż jeszcze przed sesją, wieloletni wiceprezydent Zabrza – Krzysztof Lewandowski w swym najnowszym wpisie w mediach społecznościowych zaczął szerzej patrzeć na sprawę i pytać o zmiany personalne zachodzące w ostatnim czasie w MOSiR-ze i nadzorze nad nim. Nie przesądzał w żaden sposób o nieprawidłowościach, ale połączył kilka ciekawych wątków:

„*2 grudnia 2025 roku doszło do zmiany na stanowisku prezesa MOSiR-u. Tymczasem w listopadzie na konto spółki wpłynęło ponad 20 mln złotych z tytułu sprzedaży hal magazynowych przy ul. Handlowej! Dlaczego do zmiany zarządu doszło akurat w tym momencie? Czy ta procedura była źle oceniana? Dlaczego wymieniono prezesa wtedy, gdy MOSiR zaczął dysponować znacznymi środkami finansowymi? Kto podejmował decyzje w sprawie dalszego wykorzystania tych pieniędzy? Na co dokładnie zostały przeznaczone środki ze sprzedaży? Jakie zobowiązania spłacono, komu i w jakiej kolejności? (…) Czy procedurę sprzedaży źle oceniono? Czy doszło do jakichś nieprawidłowości? Zarządy spółek są kadencyjne i jeśli zmiana następuje w trakcie kadencji, bez rocznej oceny przez biegłego rewidenta i radę nadzorczą, to warto wyjaśnić, co się faktycznie stało*” – napisał Lewandowski.

I przypomniał, że niedługo potem bo w lutym nadzór nad spółkami komunalnymi nagle przejął osobiście prezydent Kamil Żbikowski, odsuwając od tych obowiązków Ewę Weber, zastępcę prezydenta z koalicyjnego ugrupowania KO–Nowe Zabrze, czyli niejako kontynuatorki odwołanej w referendum prezydent Agnieszki Rupniewskiej. „*Czy nie był zadowolony z tego, co działo się wcześniej w spółkach? Czy otrzymywał jakieś niepokojące informacje? Czy dotyczyły one MOSiR-u?*” – pytania Lewandowskiego na razie pozostają bez odpowiedzi. **(pej)**

eprasa.pl 67eb0bf103

Urzędnicy niezmiennie są bezradni w walce z procederem porzucania starych opon po lasach, rowach i nieużytkach

Palenie gumy

Podobnie jak wiele śląskich miast, także Zabrze boryka się z problemem tworzenia dzikich składowisk zużytych opon samochodowych. Choć każdy mieszkaniec może za darmo oddać je w punkcie selektywnej zbiórki odpadów komunalnych przy ul. Cmentarnej, wielu dla własnej wygody woli wyrzucać je do przydrożnych rowów, wywieźć do lasu czy pozostawić gdzieś w trawie przy garażu. Niestety, skala zjawiska pokazuje, iż prawdopodobnie winowajcami są także firmy zajmujące się zużytym ogumieniem i oszczędzające dzięki temu na kosztach ich utylizacji. Bo jeśli w jednym tylko miejscu potrafi zalegać kilkaset sztuk (taką sytuację mamy nieopodal osiedla Młodego Górnika), to na pewno nie jest to dzieło pojedynczych osób. Ktoś najpewniej zwiózł te odpady ciężarówkami. Od wielu lat służby miejskie nie mają pomysłu na rozwiązanie problemu, choć jeszcze w 2024 roku ówczesna prezydent Agnieszka Rupniewska zapowiadała systemowe rozwiązania. Jednocześnie każda władza mówiła to samo od lat: na uporządkowanie największych zwałowisk opon trzeba by wydać fortunę z kasy zadłużonego miasta. Po dwóch latach postanowiliśmy wrócić do tematu i zapytaliśmy w magistracie, czy pojawiły się wreszcie jakieś nowe pomysły na ukrócenie procederu?

PRZEMYSŁAW JARASZ

Pretekstem ku temu był dla nas kolejny już w mieście pożar takiego zwałowiska starych opon. Na początku ubiegłego miesiąca (2 czerwca) czarny słup dymu pojawił się nad północnymi dzielnicami Zabrza i spowił wręcz centrum Mikulczyc. Bo płonęło ogumienie zalegające na nieużytkach przy pobliskiej ul. Kopalnianej. – *Paliły się opony składowane na obszarze około 100 metrów kwadratowych. Do akcji gaśniczej skierowano siedem zastępów, włącznie z druhami z ochotniczych jednostek. W sumie z ogniem zmagało się około 20 strażaków. Ze względu na trudny dostęp do palącego się terenu, musieliśmy ciągnąć węże przez 160 metrów. Akcja dogaszania zgliszcz trwała trzy godziny* – informuje Wojciech Strugacz, rzecznik prasowy zabrzańskiej straży pożarnej.

Jak informuje Urząd Miejski w Zabrzu, obecnie na terenie gminy zidentyfikowano są dwa miejsca, w których leżą znaczne ilości zużytych opon. – *Pierwsze z nich znajduje się na działkach nr 199/14 oraz 198/14 przy ul. Pod Borem. Teren stanowi własność Skarbu Państwa, która pozostaje w użytkowaniu wieczystym gminy Zabrze. Już we wrześniu 2017 roku Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Katowicach wydał decyzję nakazującą gminie usunięcie tych odpadów. Niestety w kolejnych latach nieznani sprawcy dokładali tam kolejne odpady, w tym znaczne ilości zużytych opon* – informuje Dylan Błażejowski z UM w Zabrzu. Drugie nielegalne składowisko jest zaś na działce nr 46/19, która również należy do Skarbu Państwa, a jest w użytkowaniu wieczystym Polskich Kolei Państwowych. Jest to teren zamknięty o powierzchni 1,7 hektara w okolicy ul. Szybowej i Ziemskiej w dzielnicy Biskupice. W październiku 2025 r. RDOŚ też wydał decyzję nakazującą PKP usunięcie odpadów, jednak została ona zaskarżona. Postępowanie w tej sprawie ciągle jest w toku...

PSP ZABRZE

Jaki jest orientacyjny koszt usunięcia tych odpadów z miejskiej działki? – *Dla terenu przy ul. Pod Borem sporządzona w 2023 roku ekspertyza wykazała, że koszt uprzątnięcia przekracza 17 milionów złotych. Projekt obejmujący usunięcie odpadów oraz rozbudowę monitoringu miejskiego został zgłoszony przez miasto do Polsko-Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast. Niestety nie uzyskał dofinansowania* – mówi Błażejowski.

Jednocześnie przyznaje, że w ciągu ostatnich 2-3 lat – a więc także w okresie prezydentury Agnieszki Rupniewskiej – Zabrze nie prowadziło likwidacji żadnych wielkopowierzchniowych składowisk zużytych opon.

Jakie zatem gmina stosuje metody zapobiegania oraz walki z tego typu zagrożeniem środowiska i czy udało się namierzyć sprawców zwożenia większej ilości starych opon? Tutaj niestety udzielona odpowiedź pozostaje na dużym poziomie ogólności. – *Straż Miejska regularnie prowadzi kontrole środowiskowe z wykorzystaniem fotopułapek oraz drona. Urządzenia te pozwalają na stały monitoring miejsc, w których najczęściej dochodzi do nielegalnego porzucania odpadów, a także umożliwiają skuteczną kontrolę terenów zielonych i trudno dostępnych. Każdy przypadek ujawnionego zaśmiecania jest dokumentowany, a następnie podejmowane są czynności mające na celu ustalenie i ukaranie sprawcy wykroczenia. Osoby odpowiedzialne za nielegalne porzucenie odpadów są również zobowiązywane do ich usunięcia oraz uporządkowania terenu. Działania z wykorzystaniem nowoczesnych technologii uzupełniają tradycyjne patrole i kontrole prowadzone przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Połączenie obu metod pozwala skuteczniej monitorować miejsca szczególnie narażone na nielegalne składowanie odpadów oraz szybciej reagować na zgłoszenia mieszkańców* – twierdzi przedstawiciel magistratu. Konkretnej liczby ustalonych i ukaranych sprawców nie był nam jednak w stanie podać…

Przypomnijmy, że aktualny limit przyjmowania zużytych opon w stacjonarnym oraz mobilnych punktach selektywnego zbierania odpadów komunalnych wynosi osiem sztuk rocznie na każde mieszkanie (punkt adresowy). Od zeszłego roku warunkiem przekazania odpadów jest okazanie aktywnej *Karty PSZOK*, którą trzeba wyrobić w urzędzie. – *Przyjęty limit, w ocenie miasta, umożliwia większości gospodarstw domowych legalne przekazanie opon powstających podczas standardowej eksploatacji pojazdów, również w przypadku posiadania więcej niż jednego samochodu* – przekonuje Błażejowski. Urzędnicy nie potrafią jednak wyjaśnić, dlaczego jest tak źle skoro podobno jest tak dobrze?

Przy tej okazji zapytaliśmy także, czy miasto opracowało w końcu jakiś system wsparcia dla społeczników, zarządców nieruchomości czy gospodarczych wspólnot, który ułatwiałby im oddawanie większej ilości ogumienia zalegającego w ich otoczeniu osiedlowym i dzielnicowym? Tu niestety od lat panuje ta sama stagnacja. Magistrat twierdzi, że dotychczas… nie wpłynęła taka propozycja ze strony społeczników zainteresowanych pomaganiem w tej sprawie. Naprawdę, to oni powinni o to zabiegać? – *System gospodarowania odpadami komunalnymi został stworzony z myślą o odbiorze odpadów wytwarzanych przez mieszkańców w gospodarstwach domowych i nie jest przeznaczony do zagospodarowania odpadów z likwidacji dzikich wysypisk czy akcji porządkowych prowadzonych na większą skalę. Jednocześnie miasto Zabrze od lat wspiera działania społeczne związane z porządkowaniem przestrzeni publicznej. W ramach obowiązujących umów podczas organizowanych akcji sprzątania świata odbierane są wszystkie odpady zebrane przez uczestników takich przedsięwzięć. Rozwiązanie to dotyczy jednak zorganizowanych akcji realizowanych we współpracy z miastem i nie obejmuje odbioru dużych ilości odpadów wymagających specjalistycznego zagospodarowania, takich jak wielkogabarytowe składowiska zużytych opon* – przekonuje Błażejowski.

Zwraca przy tym uwagę na jeszcze inne uwarunkowanie: otóż system śmieciowy gminy powinien finansować się samodzielnie z opłat wnoszonych przez mieszkańców. – *Każde zwiększenie zakresu odbieranych odpadów bez wskazania dodatkowego źródła finansowania przekłada się na wzrost kosztów funkcjonowania systemu, a w konsekwencji może mieć wpływ na wysokość opłat ponoszonych przez wszystkich mieszkańców. Z tego względu likwidacja nielegalnych składowisk odpadów, w tym dużych składowisk zużytych opon, powinna być finansowana z odrębnych źródeł, niezależnych od systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, tak aby koszty działalności osób łamiących prawo nie obciążały mieszkańców prawidłowo korzystających z systemu odbioru odpadów* – podsumowuje urzędnik.

Tak więc, widoków na poprawę sytuacji nie ma. **(pej)**

eprasa.pl 67eb0bf103

ZEZNANIA MAJĄTKOWE (4). Jednym szefom jednostek administracyjnych pensje spadły, za to innym wystrzeliły

Dyrektorskie pensje

Analizując najnowsze oświadczenia majątkowe lokalnej władzy i urzędników, tym razem przedstawiamy stan posiadania dyrektorów gminnych jednostek organizacyjnych i wybranych instytucji publicznych. Zajmowane przez nich stanowiska nie są tymi najbardziej lukratywnymi w gminie, ale też i ich zadaniem nie jest generowanie zysków, lecz bieżące zarządzanie majątkiem gminnym i organizacja obsługi mieszkańców. Niemniej zarobki rzędu 130-150 tys. złotych rocznie, trudno uznać za mało satysfakcjonujące, biorąc pod uwagę pobory innych urzędników samorządowych. W porównaniu do zestawienia wcześniejszego widać jednak wyraźne zmiany w nieformalnych rankingach płac tych funkcyjnych samorządowców. Jak się okazuje, w roku 2025, a więc za czasów aż trojga zmieniających się prezydentów Zabrza, część dyrektorów zaczęła zarabiać wyraźnie mniej, podczas gdy inni zaczęli być znacznie bardziej dowartościowywani.

Po zmianie władz miasta tak w 2024 roku (po objęciu rządów przez Agnieszkę Rupniewską), jak i rok później po wyborze prezydenta Kamila Żbikowskiego, wyjątkowo wiatr zmian personalnych ominął szefów kluczowych jednostek administracyjnych miasta. Zdaje się to niezmiennie dowodzić dwóch kwestii. Po pierwsze Małgorzata Mańka–Szulik obsadziła na tych stanowiskach kompetentnych i już doświadczonych fachowców. Po wtóre zaś nie ma „tłumu chętnych" na tak odpowiedzialne stanowiska, na których wiecznie trzeba się zmagać z ogromem zadań i jednocześnie wiecznymi niedoborami finansowymi. W efekcie jedyne zmiany nastąpiły już w 2024 roku w Aquariusie, gdzie Agnieszka Bober przesunęła się na stanowisko wicedyrektora, ustępując miejsca Bartoszowi Kwestorowskiemu.

W zeszłym roku niekwestionowanym liderem pod względem zarobków wśród samorządowych dyrektorów pozostawał niezmiennie Tomasz Saternus, odpowiedzialny za zarządzanie miejskimi nieruchomościami, w tym mieszkaniami komunalnymi i socjalnymi. A dodatkowo do niedawna odpowiadał jeszcze za budowę dwóch centrów przesiadkowych w mieście, funkcjonowanie dworca tymczasowego, a także nadal zarządza dawnym hotelem Admirapalast, a od ubiegłego roku odpowiada też za utrzymanie zieleni miejskiej. I choć obowiązków mu przybywa, nieoczekiwanie zaczął zarabiać wyraźnie mniej – rok do roku jego pobory spadły aż o 37 tys. zł. Jeszcze większą „stratę", bo przekraczającą 40 tys. zł w skali roku, odnotowała szefowa Miejskiego Zarządu Dróg. Ta sytuacja może o tyle dziwić, że zarządza jednak jedną z kluczowych infrastruktur miasta i podobnie jak Saternus musi się zmagać z niedoborami finansowymi na remonty dróg, malowania pasów czy koszenie zieleni przydrożnej.

Kto zatem był najlepiej opłacanym dyrektorem samorządowym w zeszłym roku? Nieoczekiwanie na czoło zestawienia wysunęła się Magdalena Aksamitowska-Kobos z Centrum Rozwoju Rodziny, której dochody wzrosły o ponad 55 tys. zł do kwoty 173 tys. zł. To nieco zaskakująca konstatacja, gdyż jej placówka pełni w mieście wyłącznie rolę uzupełniającą wobec działalności pomocy społecznej czy centrum świadczeń rodzinnych wypłacających wszystkie możliwe należności wynikające z różnych programów społecznego wsparcia jak np. 800 plus. Nie można jednak wykluczyć, że pani dyrektor otrzymała po prostu jakąś nagrodę jubileuszową za wysługę lat, tylko tego faktu wyraźnie nie odnotowała…

Drugie miejsce w tym zestawieniu zajmuje obecnie szefowa MOPR-u, Danuta Dymek z wynikiem 166 tys. zł. Tutaj zakres szerokiej odpowiedzialności za niesienie pomocy społecznej pozostaje niezaprzeczalny. Trzeba przyznać, że od wielu lat Dymek jawi się jako apolityczny fachowiec i w zasadzie jedyne kontrowersje wokół jej służb związane były kilka lat temu z oskarżeniami o mobbing ze strony jednej z pracownic. Prokuratura jednak nie dopatrzyła się wtedy przestępstwa.

A oto szczegóły dyrektorskich (kwoty zarobków podawane są brutto, a stan posiadania często stanowi dorobek życia małżeństwa):

TOMASZ SATERNUS (Jednostka Gospodarki Nieruchomościami): zarobił 201,2 tys. zł (spadek o 37 tys. zł). Oszczędności na koncie bankowym to 130 tys. zł, 2.300 dolarów oraz szereg kryptowalut i akcji (nie podaje ich wartości). Posiada dom o powierzchni 167 metrów kwadratowych z dużą działką o łącznej wartości 450 tys. zł, mieszkanie 94 mkw. o wartości 164 tys. zł. Spłaca kredyt hipoteczny w wysokości 146,5 tys. zł, a także kredyt walutowy w związku z kupnem nieruchomości w obecnej wysokości 60 tys. dolarów. Nadal posiada też na własność 17-letnią toyotę auris;

DANUTA BOCHYŃSKA-PODLOCH (Miejski Zarząd Dróg): zarobiła 140,6 tys. zł (spadek o 41,4 tys. zł) plus dodatkowo 19,7 tys. zł za działalność wykonywaną osobiście (nie precyzuje za co konkretnie) – razem daje to 160,3 tys. zł. Na koncie na koniec ubiegłego roku miała odłożone 24,4 tys. zł oraz 1,1 tys. euro, oraz 93,4 tys. zł ulokowane w papierach wartościowych. Zajmuje prywatne mieszkanie o powierzchni 113 mkw. warte 600 tys. zł. Posiada udziały w biurze projektów gospodarki wodno-ściekowej Hydrosan w Gliwicach, na których zarobiła w formie dywidendy 3,6 tys. zł. Jeździ 8-letnim fordem fiestą oraz fordem kugą (2022). Nie ma długów;

ELŻBIETA KORECKA (Powiatowy Urząd Pracy): jej roczny zarobek to 142,7 tys. zł (spadek o 10 tys. zł). Posiada mieszkanie 90 mkw. warte 190 tys. zł. Jeździ 4-letnim hyundayem tuscon. Na bankowym koncie odłożyła 145,5 tys. zł. Nie ma żadnych długów, a jedynie kartę kredytową z limitem 20 tys. zł;

MAGDALENA AKSAMITOWSKA–KOBOS (Centrum Rozwoju Rodziny) – zarobiła w skali roku 173,2 tys. zł (wzrost o 55,3 tys. zł) do tego z umowy–zlecenia 63,7 tys. zł (nie precyzuje za co i u kogo). Łącznie daje to sumę 236,9 tys. zł. Jej majątek to dom 156 mkw. wart 800 tys. zł oraz działka budowlana za 300 tys. zł. Na koncie odłożyła 17,5 tys. zł. Spłaca 420 tys. zł kredytu hipotecznego na zakup domu. Jest miłośniczką francuskiej motoryzacji (12-letni renault grand espace, 13-letni renault latitute oraz renault koleos), choć ma jeszcze także 24-letnie sportowe bmw;

ZBIGNIEW GURNACZ (Zabrzańskie Centrum Świadczeń Rodzinnych): zarobił 142,6 tys. zł (spadek o 7,6 tys. zł). Na koncie w banku na koniec roku nie miał nic, ale posiadał dwie umowy III filaru emerytalnego o wartości 152 tys. zł. Ma dom 115 mkw. wart 600 tys. zł oraz mieszkanie 47 mkw. warte 140 tys. zł, a także trzy inne nieruchomości o łącznej wartości 655 tys. zł. Ma na koncie bankowym możliwości korzystania z limitu odnawialnego do 30 tys. zł. Jeździ 6-letnim lexusem CT, w dalszym ciągu ma także 16-letnie suzuki grand vitarę;

DANUTA DYMEK (Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie): przez cały rok zarobiła w sumie 166,4 tys. zł (wzrost o 19,3 tys. zł), a na koncie odłożyła 62 tys. zł (wzrost o 17,2 tys. zł) oraz 2,2 tys. euro. Jej nieruchomości to: wart 800 tys. zł dom 163 mkw. z dużą działką oraz 55-metrowe mieszkanie warte 140 tys. zł. Posiada też dwa 10-letnie samochody: mercedesa CLA 200 oraz bmw 5. Nie ma żadnych długów;

BARTOSZ KWESTOROWSKI (Zabrzański Kompleks Rekreacji): zarządzając dwoma krytymi basenami w mieście zarobił w sumie 117,9 tys. zł. Prowadził też prywatne zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży, co przyniosło mu 16,4 tys. zł przychodu, ale dochodu już tylko 367 zł. Na koncie prywatnym odłożył 19,4 tys. zł, a także tysiąc euro i 1200 dolarów amerykańskich. Nie posiada żadnej nieruchomości, jeździ oplem karlem (2016). Jego zobowiązania na koniec roku to: 19,9 tys. zł pożyczki bankowej i 4,3 tys. zł kredytu odnawialnego, operuje także trzema kartami kredytowymi o łącznym limicie zadłużenia 32,2 tys. zł;

AGNIESZKA ZAWISZA-RASZKA (Miejski Ogród Botaniczny): zarobiła 131,2 tys. zł (wzrost o 13 tys. zł). Posiada dom 188 mkw. wraz z garażem o łącznej wartości 1,1 mln zł. Sukcesywnie inwestuje wraz z mężem w mieszkania, których mają już obecnie cztery, o łącznej wartości ponad miliona złotych (na ich wynajmie zarobili 78,5 tys. zł). Na koncie wykazuje oszczędności 89,9 tys. zł oraz liczne obligacje o sumarycznej wartości 101,5 tys. zł. Spłaca ojcu pożyczkę w obecnej wysokości 30 tys. zł, a jeździ dacią duster (2017);

JOANNA SOWA (komendant Straży Miejskiej): dowodząc jedyną formacją porządkową samorządu zarobiła 159,3 tys. zł (w tym nagroda jubileuszowa blisko 10 tys. zł). Jej majątek trwały to trzy mieszkania o łącznej wartości 755 tys. zł. Na koncie odłożyła 34,3 tys. zł, jeździ też dwiema hondami civic (2007 oraz 2012). Spłaca kredyt bankowy w wysokości 29,5 tys. zł. **(pej)**

eprasa.pl 67eb0bf103

Potrzebna jest stała wystawa o Zabrzu

rozmowa z DAMIANEM HALMEREM, nowym dyrektorem Muzeum Miejskiego

– Jak trafił pan do pracy w Zabrzu?

– Mieszkam w Czerwionce-Leszczynach, ale urodziłem się w Zabrzu, chodziłem tutaj do szkół, pracowałem, organizowałem wystawy i prowadziłem wiele aktywności. Po studiach na Uniwersytecie Śląskim, aż do 2016 roku, byłem zatrudniony w Muzeum Górnictwa Węglowego, a potem miałem epizod także właśnie w Muzeum Miejskim. I gdy wiosną tego roku ogłoszono konkurs na stanowisko dyrektora tej drugiej placówki, to poczułem ukłucie w sercu. Umówiony byłem jednak w Żorach, gdzie od ponad dwóch lat byłem dyrektorem Miejskiego Ośrodka Kultury, że poprowadzę ową placówkę do października, do jej gali 70-lecia. Bardzo mi na tym zależało. Potem z różnych przyczyn podjąłem decyzję o wcześniejszej rezygnacji z pracy w Żorach i stało się to zanim ruszyła na dobre rekrutacja w Zabrzu. Teoretycznie przez miesiąc byłem bezrobotny. Po wygraniu konkursu okazało się, że prezydent Zabrza chce, abym objął nowe stanowisko jak najszybciej. I tak oto jestem dyrektorem od 1 lipca.

– Jakie stawia pan cele przed sobą?

– Bardzo bym chciał ustabilizować działalność Muzeum Miejskiego i to pod każdym względem, a więc organizacyjnym, personalnym i finansowym. A najważniejszym zadaniem jest pozyskanie nowej siedziby z prawdziwego zdarzenia. Tu gdzie teraz jesteśmy (biura mieszczą się przy ul. Piastowskiej 11 – przyp. red.) to tymczasowe miejsce. Przecież gdzie indziej są magazyny, a jeszcze w innym miejscu sala wystawiennicza. To rodzi wiele problemów, o których przeciętny zwiedzający nie zdaje sobie sprawy. A to kwestie kosztów i transportu, ubezpieczenia i ochrony eksponatów, bezpośredniego dostępu do nich podczas badań czy prac naukowych... Poza tym Zabrze powinno mieć swoją stałą wystawę dotyczącą jego przebogatej historii. To miasto jest fenomenem na Górnym Śląsku z wielu powodów dotyczących zarówno historii politycznej, jak gospodarczej. I to powinno być w jednym miejscu. Zarówno dla komfortu pracy muzealników, jak i naszych klientów, widzów, odbiorców.

– To gdzie powinno być nowe Muzeum Miejskie?

– Samo znalezienie czy wskazanie miejsca nie jest problem, bo są takie lokalizacje. Problemem są koszty, a jak wiemy miasto jest w trakcie programu naprawczego i nie stać go w tej chwili na milionowe wydatki w naszym konkretnym przypadku. Ale do tego trzeba dążyć, można pozyskać fundusze spoza gminy, z wielu różnych projektów i grantów. Pracując w Żorach, czy wcześniej w Adventure Multimedialne Muzea (projektującej i organizującej ekspozycje), a także w wydawnictwie Illustris (w nim wydałem także m.in. własne książki historyczne), poznałem i nauczyłem się wielotorowej i szerokiej działalności w sferze nie tylko wystawienniczej czy kulturalnej, ale także finansowej. Bo czasy są takie, że teraz trzeba być zarówno artystą, jak i biznesmenem. Nauczyłem się biurokracji. Wbrew pozorom procedury i dokumentacja ułatwiają tę pracę. Trzeba myśleć na wiele sposobów, przyciągać odbiorców na różny sposób, mieć wyobraźnię i pomysły, ale też działać systemowo przy biurku i komputerze, zdobywać fundusze za pośrednictwem zewnętrznych źródeł.

– A do tego nie trzeba większej liczby młodych ludzi do pomocy. Czy w pańskim muzeum nastanie rewolucja personalna?

– Nic z tych rzeczy. Dojdzie do naturalnej rotacji, bo są odejścia na emeryturę, ale zrobię wszystko, by nowi i młodzi zdołali przejąć wiedzę oraz doświadczenie od swych starszych kolegów. Wiele akcji muzealnych będzie zresztą kontynuowanych, bo są dobrze pomyślane, realizowane i przyciągają Zabrzan. Takimi imprezami są np. spacery z przewodnikiem po mieście. Kilka dni temu odbył się kolejny, po dzielnicy Pawłów. A tematów takich spotkań poza murami Muzeum Miejskiego może być bez liku. I będziemy je rozwijać i ubogacać.

– Czy są jeszcze jakieś inne pomysły na aktywizację placówki i tzw. wyjście do ludzi?

– Na pewno można łączyć różne działania, czyli wystawy z prelekcjami, warsztatami, zajęciami integracyjnymi różnych pokoleń na bazie historii, tradycji. Proszę zobaczyć jak bardzo w Polsce zmieniły się biblioteki: to już nie tylko miejsca, w których wypożycza się książki, ale kulturotwórcze instytucje z różnorakim programem. I będziemy szli w tę stronę. Planujemy aktywnie włączyć się we wszelkie muzealne akcje w przyszłym roku, bo wtedy Katowice będą Polską Stolicą Kultury, a to przecież główne miasto naszego regionu, o którym Zabrze może bardzo wiele opowiedzieć. A co do książek, to moim celem jest powrót do wydawania Kronik Miasta Zabrza. To ciekawa akcja, zarówno dla celów archiwalnych, jak i dla zwykłego czytelnika. Zbiór świetnych artykułów i publikacji dotyczących czasem nieznanych dziejów miasta.

– Wystaw będzie zatem mniej?

– Nie, skądże! Mamy w zbiorach tak ciekawe eksponaty, że możemy nimi zadziwić niejednego widza. Chodzi o to, że będziemy dążyć do ciekawych pokazów tematycznych w wieloraki, multimedialny sposób i wspólnie z różnymi innymi instytucjami czy placówkami i to niekoniecznie tylko kulturalnymi. Obecnie w Cafe Silesia przy ul. 3 Maja 6 otworzyliśmy prezentację plakatów naszych historycznych wydarzeń. Chodzi o zaakcentowanie faktu, że w tym roku Muzeum Miejskie obchodzi 90-lecie. Zresztą jesienią planujemy z tej okazji większe wydarzenie. Na razie jednak jestem za krótko w pracy, by ustalić jego szczegóły. O naszych zamierzeniach na pewno z dużym wyprzedzeniem będziemy informować na łamach Głosu Zabrza oraz za pośrednictwem naszego portalu i mediów społecznościowych, które chcę zaktywizować. Uważam, że komunikacja z mieszkańcami tymi wszystkimi kanałami jest bardzo ważna.

Rozmawiał **JAKUB LAZAR**

Obsydian sfotografowany

W kwietniu artyści nieprofesjonalni z Grupy Obsydian, działający pod kierunkiem Iwy Kruczkowskiej-Król, mieli swą wystawę *Podróże* w Dzielnicowym Ośrodku Kultury w Zabrzu-Pawłowie. Wcześniej pokazywał swe prace (*Kwiaty*) podczas imprezy florystycznej *Wymiana kwiatów* zorganizowanej w Centrum Aktywności Senioralnej na Zandce. W międzyczasie, a i wcześniej, były także inne grupowe (np. w Piekarach Śląskich) i indywidualne prezentacje (choćby Adama Wiejaka w Młodzieżowym Domu Kultury nr 2 przy ul. 3 Maja 12). Szczególną wystawą był zimowy pokaz dzieł Konstantina Brancusiego, wybitnego rumuńskiego rzeźbiarza, a właściwie to reminiscencji jego twórczości w obrazach członków Obsydianu. Teraz w tym samym miejscu, a więc w galerii ratuszowej fili nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej (Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 28) czynna jest ekspozycja podsumowująca cały sezon Obsydianu.

To szczególna prezentacja, bo odbywa się okazji 70-lecia zespołu (powołany został w 1955 roku przy zakładowym domu kultury kopalni Zabrze) i oprócz obrazów kilkunastu twórców mamy na niej także ich portrety, autorstwa fotografa Sewera Seniora Kruczkowskiego. „*To spojrzenie na twórców, których prace możemy podziwiać. Portrety były także naszym małym sposobem na podziękowanie Grupie Obsydian za kolejny rok wspólnego tworzenia artystycznej historii Galerii Ratuszowej*” – tak opisali ten projekt bibliotekarze, którzy byli jego inicjatorem. Do sesji fotograficznej doszło już w marcu i co ciekawe w tym samym miejscu, gdzie teraz jest wystawa. A ta czynna będzie do 31 sierpnia. **(laz)**

eprasa.pl 67eb0bf103

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56, 32 271-54-93

19 lipca (godz. 18) – *Potańcówka* (na placu Teatralnym);

24 lipca (godz. 17) – *Przygoda w bibliotece* – pokaz spektaklu w wykonaniu dzieci, uczestników drugiego turnusu akcji *Lato z teatrem*.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Abstrakcje i figuracje* – podsumowanie sezonu artystycznego Grupy Obsydian, prezentowane są także fotograficzne portrety artystów Sewera Kruczkowskiego.

CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH
ul. Stalmacha 7
tel. 32 630-37-38

16 lipca (godz. 10 i 12) – joga na ryczce (bezpłatne zajęcia z gimnastyki indywidualnej, organizowane zwłaszcza z myślą o seniorach i osobach potrzebujących łagodnego ruchu), zajęcia rękodzielnicze.

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05

20–24 i 27–31 lipca (godz. 7.30–15.30) – *Dom Odkrywców Kultury* (półkolonie dla dzieci w wieku 7-16; zajęcia będą łączyć akcje artystyczne, edukacyjne oraz wycieczki, a na finał będzie prezentowana piosenka, przygotowana w czasie warsztatów).

WYSTAWA: cyfrowe grafiki Andrzeja Szumskiego.

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY NR 2
Zabrze, ul. 3 Maja 12
tel. 32 271-59-11

16 lipca (godz. 14.15–18) oraz **5-6 i 12-13 sierpnia (godz. 9–13)** – bezpłatne zajęcia gitarowe dla osób w każdym wieku.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWA: *Ruda Śląska na starej pocztówce* (ekspozycji towarzyszy wydawnictwo *Ruda Śląska na dawnej pocztówce*, które do połowy sprzedawane jest w promocyjnej cenie); *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej*.

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

WYSTAWA: *Świat scenicznych marzeń* (ekspozycja fotograficzna poświęconych spektaklom Śląskiej Sceny Młodych, które przez ostatnie trzy lata można było podziwiać na deskach wielu scen, przede wszystkim w Zabrzu, Rudzie Śląskiej i Katowicach).

MUZEUM MIEJSKIE GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

16 lipca (godz. 10) – Botaniczne eko-rozgrywki (gry planszowe); 23 lipca (godz. 11) – zajęcia z trójwymiarowymi długopisami (druk 3D; szczegóły i zapisy – tel. 32 250-21-25).

DOK PAWŁÓW
Zabrze, ul. Sikorskiego 114,
tel. 533 194-991

25 lipca (godz. 20) – potańcówka pod gołym niebem (informacje i zapisy – tel. 533 194-991).

MUZEUM MIEJSKIE GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA: *Otwarte. Od 90 lat!* (wernisaż plakatów muzealnych wydarzeń, przy czym głównie prezentowane będą afisze z lat 60. ubiegłego wieku, które są świadectwem prób, jakie muzealnicy podejmowali, by wejść w dialog z odbiorcą; do obejrzenia także pierwsze plakaty artystyczne projektowane dla muzeum przez znanych artystów plastyków).

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

WYSTAWA: *Malowany las* Jacka Boguckiego (impresyjny cykl fotograficzny powstały z ponad tysiąca fotografii wykonanych podczas wędrówek wśród drzew).

ARENA ZABRZE
Zabrze, ul. Roosevelta 81

18 lipca (godz. 10) – zwiedzanie obiektu z przewodnikami (konieczne zapisy e-mailem: fest@wrazidlok.org).

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

11 lipca (godz. 11-13) – *Ogród śniadaniowy*: wystawa modeli z zapałek, animacje dla dzieci Baśniogród, zajęcia plastyczne,

zabawy z językami obcymi, pokaz gry na akordeonie, ciekawostki o życiu pszczół (mobilny ul, wyroby pszczelarskie), joga na trawie, masaże, warsztaty tworzenia biżuterii z koralików, pokaz wozu stażackiego, porady kosmetyczne, zajęcia o bioróżnorodność polskich lasów, zabawy, konkury i wiele innych atrakcji, *Opowieści wagantów* (spektakl dla dzieci na podstawie baśni braci Grimm w wykonaniu teatru Gry i Ludzie), a na zakończenie koncert orkiestry dętej KWK Pokój.

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

17 lipca (godz. 18) – chillout (relaksacyjny wieczór przy muzyce; na miejscu czynne bistro, restauracja, możliwość zwiedzania zabytkowego obiektu); 17 lipca (godz. 22) – nocne zwiedzanie obiektu (patrz rubryka tego nie możesz przegapić);

18 lipca (godz.19) – Letnia Scena: Joanna *Dolly* Dolata Duo (wokalistka, absolwentka wydziału kompozycji, interpretacji, edukacji i jazzu Akademii Muzycznej Katowicach, dwukrotna laureatka programu telewizyjnego *Szansa na sukces*; doświadczenie sceniczne zdobywała współpracując m.in. z Katarzyną Groniec, Marylą Rodowicz, Pawłem Kukizem, Lady Punk, Conrado Yanezem czy Universe).

MIEJSKI OGRÓD BOTANICZNY
Zabrze, ul. Piłsudskiego 60
tel. 32 271-30-33

Czynny w godz. 9.15–17.45. Teren pełen ciekawych okazów przyrodniczych od drzew po kwiaty, rosarium, narodowa kolekcja żurawek, ścieżki dydaktyczne i spacerowe, japoński ogród, łąki kwietne i wypoczynkowe, zakątek edukacyjny dedykowany pszczołom i owadom, kawiarenka, duży plac zabaw.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

16 lipca (godz. 12) – *Dzień bezpieczeństwa* (impreza odbędzie się także w Parku 12C i Park Techniki Wojskowej przy ul. Mochnackiego 12): *Operacja Miś*, czyli… symulacja transplantacji na pluszowym misiu!; *piana party* oraz gigantyczne bańki mydlane; gogle VR, strzelnica sportowa pneumatyczna, *Policyjny Zespół Konny* (widowiskowy pokaz majestatycznych zwierząt i niezwykle wymagającej, codziennej służby policji konnej), strefa gigantycznych dmuchańców. W Parku Techniki Wojskowej zaplanowano piknik z prezentacją potężnych wozów bojowych, legendarnych maszyn i ciężkiego sprzętu. Na młodych adeptów czekać będzie dodatkowo miasteczko ruchu drogowego, będą pokazy pierwszej pomocy, symulatory i strefy tematyczne. Podczas pikniku będzie można także zwiedzać górnicze podziemia oraz skorzystać z podziemnego spływu sztolnią pod centrum miasta.

MUZEUM HISTORII POLSKI LUDOWEJ
Ruda Śl., ul. Dwór Nowa Ruda 12
minionaepoka.pl

Do obejrzenia: sklepik przyzakładowy z octem na półkach, mieszkanie z meblościanką na wysoki połysk z magnetofonem szpulowym, gabinet I sekretarza, puszki po kawie marago, klaser ze znaczkami czy takie skarby jak plakaty, obrazy, kuchnia z czajnikiem na gwizdek, kryształowy zegar, zabawki, książki a nawet pomniki, samochody, motocykle czy tramwaj z czasów minionych. Możliwość zwiedzania wystaw i poszczególnych izb pamięci z przewodnikiem. Czynne od środy do niedzieli.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Nocka w Szybie

Kiedy zgaśnie światło, zacznie się prawdziwa przygoda. Bo to nie będzie zwykłe zwiedzanie! Ciemność, latarka i niezwykła historia Szybu Maciej, stojącego przy ul. Srebrnej 6 w Zabrzu. W tym roku przygotowano nową formę zwiedzania, dzięki której będzie można zdobyć wyjątkowe nagrody. I co ważne – każdy uczestnik powinien mieć przy sobie telefon z możliwością skanowania kodów QR, gdyż będzie on niezbędny podczas zwiedzania. A to niecodzienne (a raczej nieconocne) zwiedzanie zabytkowego, odrestaurowanego obiektu pogórniczego odbędzie się 17 lipca o godz. 22, a więc zaraz po albo jeszcze w trakcie muzycznego chilloutowego spotkania organizowanego w tym miejscu tego samego wieczoru. Na nockę bilety można (należy) kupić w internecie (na stronie szybmaciej.pl), a na muzyczne imprezy wstęp jest wolny! **(jak)**

eprasa.pl 67eb0bf103

na ekranach
HITY TYGODNIA

17 lipca (piątek), godz. 22.20 *komedia romantyczna*

Miłość jest blisko

TVP 1

Natalia i Adam to przyjaciele z dzieciństwa. Razem dorastali i właściwie zawsze byli blisko siebie, choć nigdy nie zdecydowali się na wspólne życie. Mieszkają po sąsiedzku, korzystają wspólnie z pomieszczeń w swoich domach, a ich sypialnie dzieli jedynie cienka ściana. Każde z nich ma swoje pragnienia i cel w życiu. Ona marzy o domatorze, czułym i opiekuńczym, na którym można zawsze polegać i który będzie wsparciem dla jej syna. On jest po rozwodzie, nie myśli o zalegalizowaniu nowego związku. Woli przelotne znajomości, szuka mocnych wrażeń. Najchętniej ruszyłby na pełną przygód wyprawę do Amazonii. Pewnego razu marzenia Adama i Natalii się spełniają. Na drodze Adama pojawia się piękna i przebojowa Marika, podróżniczka i pisarka, która otwiera przed nim swój szalony świat. Na idealnego kochanka trafia również Natalia. Zakochany w niej Brunon Kazimierczak, bogaty dentysta, może i chce dać jej wszystko, czego ona pragnie. Przyszłość Adama i Natalii zapowiada się więc niezwykle obiecująco. Ale czy rzeczywiście tego pragną w życiu najbardziej?

17 lipca (piątek), godz. 19.55 *film przygodowy*

Hobbit: Pustkowie Smauga

polsat

Hobbit Bilbo Baggins w towarzystwie Gandalfa i dowodzonych przez Thorina Dębową Tarczę krasnoludów kontynuuje swoją podróż przez Śródziemie. Celem wyprawy jest odzyskanie Ereboru - dawnego królestwa krasnoludów. Przemierzając kolejne krainy i stykając się z ich mieszkańcami, bohaterowie zbliżają się coraz bardziej do siedziby Smauga (Benedict Cumberbatch) - smoka, który stanowi największe niebezpieczeństwo ze wszystkich, które stanęły na ich drodze. Druga część filmowej trylogii opowiadającej o przygodach dzielnego hobbita i jego towarzyszy to dzieło Petera Jacksona, nowozelandzkiego reżysera, który przeszedł do historii kina dzięki nagrodzonemu łącznie siedemnastoma Oscarami cyklowi Władca Pierścieni.

18 lipca (sobota), godz. 23.05 *biografia*

Lucy i Desi

TVP 2

Film przedstawia skomplikowaną relację hollywoodzkiej pary, Lucille Ball i Desiego Arnaza, podczas jednego tygodnia produkcji ich serialu komediowego kręconego w 1952 roku. Aktorzy muszą zmierzyć się z oskarżeniami, politycznymi oszczerstwami i tabu kulturowym.

18 lipca (sobota), godz. 12.40 *western*

Dobry dzień na egzekucję

TVP 1

W miasteczku Springdale w stanie Nebraska dochodzi do napadu z bronią w ręku na bank. W ślad za uciekającą bandą rabusiów rusza szeryf wraz z grupą ochotników. W pościgu szeryfzostaje zastrzelony. Jego obowiązki na prośbę mieszkańców miasteczka przejmuje Ben Cutler. I to jemu udaje się schwytać jednego z rabusiów, Eddiego Campbella. Wkrótce cała społeczność odwraca się jednak od nowego szeryfa, kiedy ten aresztuje Eddiego, oskarżając go o zabójstwo. Wszyscy mają poważne watpliwości, co do winy chłopaka i stają w jego obronie, uznając, że szeryfa zabił inny z bandy. Znają Eddiego go od lat, dorastał w tym miasteczku, pochodzi z rozbitej rodziny. Chłopak zostaje skazany na karę śmierci przez powieszenie. W niewinność Eddiego wierzy także wciąż zakochana w nim jego była dziewczyna Laurie, córka Cutlera. Próbuje nawet przemycić broń do celi skazańca. W końcu szeryf Ben Cutler udaje się do gubernatora z petycją o ułaskawienie.

18 lipca (sobota), godz. 16.25 *komedia romantyczna*

27 sukienek

polsat

Bohaterka „27sukienek" to Jane Nichols (Katherine Heigl), która uwielbia ceremonie ślubne. Odkryła w sobie tę namiętność już w wieku ośmiu lat. Przeżywa każdą uroczystość, jakby był to jej własny ślub. Ale jak dotąd uczestniczy tylko w cudzym szczęściu, sama wciąż pozostaje niezamężna. Już 27 razy była druhną, z każdego z tych niezapomnianych wieczorów pieczołowicie przechowuje w swej szafie tyleż samo fantazyjnych sukienek, które nosiła podczas kolejnych uroczystości. Jane organizuje wesela przyjaciołom i znajomym, odnosi na tym polu spore sukcesy. Pewnego razu jest wyjątkowo zabiegana, bo ma dwie uroczystości w tym samym dniu i niemal o tej samej godzinie.

19 lipca (niedziela), godz. 19.55 *biografia*

Le Mans 66

polsat

Matt Damon i Christian Bale grają w tym ekscytującym filmie inspirowanym prawdziwymi wydarzeniami, opartym na prawdziwej historii o próbie stworzenia najszybszego samochodu świata przez Ford Motor Company. Amerykański projektant samochodów Carroll Shelby (Damon) i nieustraszony, pochodzący z Wielkiej Brytanii mistrz kierownicy Ken Miles (Bale) wspólnie walczą z ingerencją wielkiej korporacji oraz prawami fizyki, aby zbudować rewolucyjny samochód wyścigowy i zmierzyć się z Enzo Ferrarim na wyścigu 24 Hours of Le Mans we Francji w 1966 r.

eprasa.pl 67eb0bf103

W Zabrzu są gminne drogi, o które nikt nie dba

Z dala od ratusza

Im dalej od centrum miasta, tym gorzej. Choć nawet kilkaset metrów od urzędu miasta jezdnia (odnoga ul. Hagera prowadząca do Huty Zabrze) ma tyle dziur, że w obawie o zdrowie i życie podopiecznych dyrekcja usytuowanego tam Zakładu Aktywności Zawodowej rokrocznie na swój koszt zasypuje je tłuczniem. Niestety, olbrzymie ciężarówki jeżdżące do pobliskiego komisu meblowego, niweczą ten trud. Zarząd Dróg Miejskich nie tylko jej nie naprawia, ale i nie odśnieża zimą (droga ma status... wewnętrznej, a nie publicznej, więc podlega wydziałowi infrastruktury miejskiej). Konia z rzędem za to temu, kto wytłumaczy, dlaczego chwasty wysokości człowieka zasłaniają wyjazd z ul. Głowackiego na ul. Okrzei (również droga gminna) i z powrotem, a chodnikiem nie można przejść z powodu zalegającego od ponad roku gruzu.

ZDJĘCIA: ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

– *Już ręce mi opadają* – mówi Joanna Szyszko-Okońska, dyrektor ZAZ-u przy ul. Hagera 6a, zatrudniającego ponad setkę osób niepełnosprawnych (w tym wielu z niedowładami kończyn, a nawet poruszających się na wózkach). – *Przecież nie mogę pozwolić, by z powodu bezczynności właściciela drogi i jej zarządcy nasi pracownicy doznali dodatkowego uszczerbku na zdrowiu. Interweniuję systematycznie od lat w tej sprawie zarówno u władz miasta, jak i zarządcy i odpowiedź jest zawsze ta sama: to nie jest droga publiczna tylko dojazdowa, a budżet niestety jest ograniczony i w tej chwili nie ma na to pieniędzy. Próbowaliśmy porozumieć się z właścicielami komisu i huty, ale huta ma alternatywny dojazd od strony Platana, a komisowi dziury, które robią w nawierzchni ciężarówki, najwidoczniej nie przeszkadzają...*

Śmieci niczyje

Z kolei ul. Okrzei (łącząca ul. Bytomską z Pl. Purkopa) ma nawierzchnię jezdni, podobnie jak chodniki, w dobrym stanie. Niestety, jak większość podobnych ulic, nie leżących w ścisłym centrum miasta, jej czystość pozostawia wiele do życzenia. – *Już w zeszłym roku zgłaszaliśmy, że przejście chodnikiem przy naszym placu jest niemożliwe, bo ktoś ustawił tam worek z gruzem, do którego sukcesywnie, pod osłoną nocy, dorzucano kolejne worki śmieci. Niestety, dziś już z big-baga niewiele zostało, a gruz i śmieci rozsypały się na całej szerokości chodnika i idąc nim trzeba zejść na jezdnię, narażając się na potrącenie samochodem. Straż miejska przyjeżdżała tu wielokrotnie, nawet w zeszłym tygodniu, a śmieci jak leżały, tak leżą* – wzdycha mieszkający kilkadziesiąt metrów dalej Manfred Dziura.

Jedziemy na miejsce, gdzie oprócz gruzu na chodniku z daleka rzuca się w oczy ogromna kępa łopianów, zasłaniająca wyjazd i wjazd z ul. Okrzei na ul. Głowackiego. Podchodzimy bliżej i wybujałe rośliny całkowicie zasłaniają nam widok. Nagle w gęstwinie liści zauważamy pomarańczowy punkcik. Dopiero po odgarnięciu roślin naszym oczom ukazuje się... hydrant przeciwpożarowy! Co ciekawe, kilka metrów dalej ten sam trawnik wygląda na niedawno skoszony. Dlaczego ktoś zostawił akurat tę kępę łopianów?

Wracając do śmieci… – *Sprawa nie jest prosta* – mówi Joanna Lorentowicz, komendant straży miejskiej w Zabrzu. – *Nasz patrol pojechał tam już na pierwsze wezwanie, lecz niestety, ani wtedy, ani podczas kilku kolejnych wyjazdów i przepytywania okolicznych mieszkańców, nie udało nam się ustalić do kogo należą te odpady. W dodatku worek, w którym one są, kupiono prawdopodobnie w... Niemczech. W kwietniu tego roku wysłaliśmy polecenie usunięcia tych śmieci do odpowiadającego za to miejsce, a więc Miejskiego Zarządu Dróg, a wobec braku reakcji z jego strony, 1 lipca skierowaliśmy kolejne pismo, ponaglające. W ślad za tą korespondencją w poniedziałek (13 lipca) poszedł e-mail w tej sprawie. Na razie nie mamy odpowiedzi, bo jednostka ma na nią 14 dni.*

Tymczasem okazuje się, że nawet strażnicy nie wiedzieli o hydrancie ukrytym wśród łopianów. Po naszym zgłoszeniu również kwestię skoszenia tych chwastów ujęto w ostatnim piśmie do MZD-u.

Nie my, to oni

O niepokojące Czytelników i nas nieprawidłowości pytamy wicedyrektor Miejskiego Zarządu Dróg – Justynę Magdę-Żak, która kieruje nas bezpośrednio do Adama Kolędy, nadzorującego podobne sprawy. Ten zaraz po otrzymaniu kwietniowego pisma ze straży miejskiej rozmawiał ponoć z Jednostką Gospodarki Nieruchomościami w sprawie usunięcia gruzu. – *My się nie zajmujemy usuwaniem big-bagów, ani dzikich wysypisk, a oni mają od tego dział* – tłumaczy Kolęda. – *Natomiast zaraz po zawiadomieniu o chwastach zasłaniających hydrant i wjazd na skrzyżowanie poleciliśmy ich usunięcie firmie, która wcześniej kosiła trawniki na tej ulicy. Naprawdę nie wiem, dlaczego zostawili ten kawałek, ale mają nadrobić zaległość jeszcze w tym tygodniu.*

Okazuje się, że w najgorszej sytuacji znajduje się „wewnętrzna" część ul. Hagera, której nie obejmuje jurysdykcja ZDM. Adam Pośpiech, zastępca naczelnika wydziału infrastruktury miejskiej i transportu lokalnego, który w zakresie obowiązków ma utrzymanie dróg wewnętrznych, informuje nas, że z powodu notorycznego braku funduszy pracują interwencyjnie, to jest po zgłoszeniach mieszkańców i meldunkach własnych pracowników z patroli w terenie. Niestety, wspomniany niedostatek pieniędzy pozwala jedynie na łatanie największych dziur i to w miejscach, gdzie mogą stanowić prawdziwe zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego.

Nie ma nadziei?

W sprawach remontów najlepiej zorientowany jest w urzędzie Adam Filipiak, lecz informacje, które nam przekazuje nie napawają optymizmem. – *W kwietniu tego roku pracownicy Zakładu Aktywności Zawodowej złożyli w urzędzie petycję do prezydenta miasta z prośbą o kompleksowy remont tej drogi: naprawę nawierzchni jezdni, wykonanie chodnika oraz instalację oświetlenia, dołączając 5 stron z podpisami załogi. Niestety, musieliśmy im odmówić, bo przy obecnym programie oszczędnościowym nie jesteśmy w stanie tego zrobić* – tłumaczy Filipiak. – *Nasz cały budżet w tej chwili to 200 tys. złotych, a na taką inwestycję i poprzedzający ją projekt potrzebowalibyśmy dziesiątki milionów złotych.*

Pismo do prezydenta wróciło więc do nadawcy z adnotacją „odmowa przyjęcia". ZAZ nadal na doraźne naprawy jezdni wydaje własne, ciężko zarobione pieniądze. Na szybką poprawę finansów gminy raczej nie ma na razie szans. Działka, na której leży część drogi od komisu meblowego do zjazdu do Platana jest własnością Huty Zabrze, która nie poczuwa się do jej naprawy. Część drogi od komisu meblowego do skrzyżowania z ulicą Kasprowicza, zarządzana przez gminę Zabrze należy natomiast do Skarbu Państwa. Może tam trzeba skierować prośbę o remont drogi? Nasze państwo ponoć dba o interes niepełnosprawnych...

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

eprasa.pl 67eb0bf103

Podsumowanie roku szkolnego (2): matury z przedmiotów obowiązkowych

Nauka procentuje

Tegoroczna matura – co wynika wprost z komunikatu Okręgowej Komisji Edukacyjnej w Jaworznie, która obsługuje oświatę w województwie śląskim – poszła w zabrzańskich szkołach znacznie lepiej niż poprzednio: o ile w roku szkolnym 2024/2025 sukcesem egzamin dojrzałości zakończyło niecałe 76 procent uczniów, to tym razem powody do zadowolenia miało dokładnie 875 młodych osób, czyli blisko 81 procent zdających. Oznacza to – ni mniej, ni więcej – powrót do wyniku sprzed dwóch lat. Ponownie wszyscy ten test zaliczyli jedynie w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym, w którym jednak z zadaniem mierzyło się tylko 33 abiturientów. Tam gdzie zdających było kilka razy najwięcej, a więc w I LO (na zdjęciu) i III LO świadectwa dojrzałości nie dostało tylko odpowiednio dwóch i trzech abiturientów.

WOJCIECH SŁOTA

Przypomnijmy, iż warunkiem zaliczenia matury jest uzyskanie minimum 30 procent punktów z obowiązkowych przedmiotów w wersji pisemnej i ustnej. Ta część egzaminu jest oczywiście kluczowa, ale z drugiej strony nie ma praktycznie żadnego wpływu na kwalifikację na studia, zwłaszcza na te najbardziej prestiżowe (medycyna, informatyka, prawo, psychologia, finanse) na najlepszych uniwersytetach. O przyjęciu na uczelnie decyduje bowiem nie tyle samo posiadanie matury, co jej wynik z przedmiotów w wersji rozszerzonej (każdy zdający musi wybrać minimum jeden taki egzamin, ale nawet zerowy wynik nie oznacza „oblania"). Te testy są znacznie bardziej wymagające i o świetne wyniki jest już naprawdę trudno – o tym segmencie matury szerzej napiszemy jednak następnym razem...

Przy okazji przedmiotów obowiązkowych odnotujmy zaś, że najlepsze wyniki notowali wychowankowie największych zabrzańskich szkół, przede wszystkim wspomnianego III LO (chociaż nie z matematyki!). **(ws)**

ZDAWALNOŚĆ średnia krajowa: 81,1%
śr. wojewódzka: 81,3% śr. Zabrza: 80,9%

1. Katolickie LO (ul. Tarnopolska 3)	33	100,00%
2. I LO (ul. Wolności 323)	166	98,80%
3. III LO (ul. Sienkiewicza 33)	208	98,56%
4. Tech. 7 (ul. Chopina 26)	68	94,12%
5. Tech. 1 (ul. 1 Maja 12)	37	89,19%
6. Tech. 2 (ul. Franciszkańska 4)	8	87,50%
7. XII LO (ul. Płaskowickiej 2)	31	87,10%
8. LO Salezj. (ul. Niepokólczyckiego 31)	53	84,91%
9. Tech. 3 (ul. 3 Maja 118)	37	81,08%
10. VII LO (ul. Chopina 26)	47	78,72%
11. II LO (ul. Piłsudskiego 29)	70	78,57%
12. VIII LO (ul. Korczoka 98)	65	78,46%
13. LSzt.Plast. (ul. Sitki 55)	27	62,96%
14. IV LO (ul. Andersa 64)	58	60,34%
15. IX LO (ul. 1 Maja 12)	64	57,81%
16. Tech. 6 (ul. Piłsudskiego 58)	86	54,65%
17. Tech. 5 (ul. Franciszkańska 13)	29	51,72%
18. Tech. 4 (Pl. Traugutta 1)	71	50,70%
19. LO dla dorosłych Żak (ul. 3 Maja 4)	15	20,00%
20. Branżowa 1 (ul. 3 Maja 95)	10	20,00%

W poszczególnych rubrykach: miejsce, nazwa szkoły, adres, liczba uczniów, liczba zdających wszystkie egzaminy (wraz z uczniami przystępującymi powtórnie do matury), średni wynik.

JĘZYK POLSKI podstawowy
śr. wojewódzka: 59,1% śr. w Zabrzu: 57,1%

1. III LO (ul. Sienkiewicza 33)	208	99,52%	68,10%
2. I LO (ul. Wolności 323)	166	100,00%	66,50%
3. Katolickie LO (ul. Tarnopolska 3)	33	100,00%	63,64%
4. VII LO (ul. Chopina 26)	47	95,74%	63,19%
5. Tech. 7 (ul. Chopina 26)	68	95,59%	61,57%
6. VIII LO (ul. Korczoka 98)	65	95,38%	61,20%
7. II LO (ul. Piłsudskiego 29)	70	94,29%	58,80%
8. Tech. 1 (ul. 1 Maja 12)	37	97,30%	57,16%
9. XII LO (ul. Płaskowickiej 2)	31	90,32%	56,84%
10. LSzt.Plast. (ul. Sitki 55)	27	96,30%	55,41%
11. Tech. 3 (ul. 3 Maja 118)	37	97,30%	54,35%
12. LO Salezj. (ul. Niepokól. 31)	53	94,34%	54,33%
13. IX LO (ul. 1 Maja 12)	65	90,63%	50,05%
14. IV LO (ul. Andersa 64)	60	82,76%	49,30%
15. Tech. 2 (ul. Franciszkańska 4)	8	87,50%	46,88%
16. Tech. 4 (Pl. Traugutta 1)	74	85,92%	44,01%
17. Tech. 5 (ul. Franciszkańska 13)	32	79,31%	40,75%
18. Tech. 6 (ul. Piłsudskiego 58)	86	74,42%	40,59%
19. Branżowa 1 (ul. 3 Maja 95)	13	60,00%	36,31%
20. LO dla dorosł. Żak (ul. 3 Maja 4)	20	53,33%	28,16%

MATEMATYKA podstawowy
śr. wojewódzka: 57,99% śr. w Zabrzu: 55,27%

1. Tech. 7 (ul. Chopina 26)	68	98,53%	76,76%
2. III LO (ul. Sienkiewicza 33)	208	99,04%	73,57%
3. Katolickie LO (ul. Tarnopol. 3)	33	100,00%	69,03%
4. Tech. 1 (ul. 1 Maja 12)	37	94,59%	67,46%
5. I LO (ul. Wolności 323)	166	98,80%	64,66%
6. XII LO (ul. Płaskowickiej 2)	31	96,77%	62,97%
7. LO Salezj. (ul. Niepokól. 31)	53	90,57%	59,12%
8. II LO (ul. Piłsudskiego 29)	70	82,86%	55,03%
9. Tech. 2 (ul. Franciszkańska 4)	8	100,00%	55,00%
10. Tech. 3 (ul. 3 Maja 118)	37	83,78%	47,03%
11. LSzt.Plast. (ul. Sitki 55)	27	66,67%	46,44%
12. VII LO (ul. Chopina 26)	47	87,23%	45,53%
13. VIII LO (ul. Korczoka 98)	65	80,00%	45,08%
14. Tech. 6 (ul. Piłsudskiego 58)	86	67,44%	39,98%
15. IV LO (ul. Andersa 64)	60	67,24%	39,70%
16. Tech. 4 (Pl. Traugutta 1)	74	57,75%	37,68%
17. IX LO (ul. 1 Maja 12)	65	62,50%	37,66%
18. Tech. 5 (ul. Franciszkańska 13)	32	55,17%	34,56%
19. Branżowa 1 (ul. 3 Maja 95)	13	30,00%	20,15%
20. LO dla dorosł. Żak (ul. 3 Maja 4)	19	33,33%	19,79%

JĘZYK POLSKI ustny
śr. wojewódzka: 69,39%, śr. w Zabrzu: 64,31%

1. III LO (ul. Sienkiewicza 33)	208	99,52%	84,73%
2. Katolickie LO (ul. Tarnopol. 3)	33	100,00%	80,82%
3. Tech. 3 (ul. 3 Maja 118)	37	100,00%	70,84%
4. Tech. 7 (ul. Chopina 26)	68	100,00%	69,03%
5. VIII LO (ul. Korczoka 98)	65	100,00%	68,40%
6. I LO (ul. Wolności 323)	166	100,00%	66,54%
7. XII LO (ul. Płaskowickiej 2)	31	100,00%	66,06%
8. LSzt.Plast. (ul. Sitki 55)	27	100,00%	65,85%
9. LO Salezj. (ul. Niepokól. 31)	53	98,11%	62,23%
10. IV LO (ul. Andersa 64)	59	94,83%	60,32%
11. Tech. 2 (ul. Franciszkańska 4)	8	100,00%	58,75%
12. VII LO (ul. Chopina 26)	47	100,00%	56,68%
13. Tech. 4 (Pl. Traugutta 1)	71	94,37%	55,97%
14. II LO (ul. Piłsudskiego 29)	70	95,71%	55,37%
15. LO dla dorosł. Żak (ul. 3 Maja 4)	16	80,00%	54,56%
16. Tech. 5 (ul. Franciszkańska 13)	30	100,00%	54,43%
17. Tech. 1 (ul. 1 Maja 12)	37	97,30%	51,30%
18. IX LO (ul. 1 Maja 12)	65	98,44%	48,09%
19. Tech. 6 (ul. Piłsudskiego 58)	86	90,70%	45,90%
20. Branżowa 1 (ul. 3 Maja 95)	13	80,00%	22,08%

JĘZYK ANGIELSKI podstawowy
śr. wojewódzka: 79,26% śr. w Zabrzu: 79,18%

1. III LO (ul. Sienkiewicza 33)	201	100,00%	92,53%
2. Katolickie LO (ul. Tarnopol. 3)	33	100,00%	90,27%
3. I LO (ul. Wolności 323)	164	100,00%	89,18%
4. Tech. 7 (ul. Chopina 26)	68	100,00%	87,86%
5. LO Salezj. (ul. Niepokól. 31)	53	100,00%	83,87%
6. Tech. 1 (ul. 1 Maja 12)	37	100,00%	82,81%
7. VIII LO (ul. Korczoka 98)	64	98,44%	80,03%
8. LSzt.Plast. (ul. Sitki 55)	26	96,15%	78,73%
9. Tech. 2 (ul. Franciszkańska 4)	8	100,00%	78,38%
10. II LO (ul. Piłsudskiego 29)	70	94,29%	78,00%
11. Tech. 3 (ul. 3 Maja 118)	36	91,43%	74,78%
12. VII LO (ul. Chopina 26)	47	97,87%	74,60%
13. IV LO (ul. Andersa 64)	59	92,98%	73,44%
14. XII LO (ul. Płaskowickiej 2)	31	93,55%	71,84%
15. IX LO (ul. 1 Maja 12)	65	89,06%	69,63%
16. Tech. 6 (ul. Piłsudskiego 58)	84	88,10%	66,73%
17. Tech. 4 (Pl. Traugutta 1)	73	82,86%	62,70%
18. Tech. 5 (ul. Franciszkańska 13)	32	82,76%	56,22%
19. Branżowa 1 (ul. 3 Maja 95)	11	87,50%	48,00%
20. LO dla dorosł. Żak (ul. 3 Maja 4)	20	66,67%	42,85%

JĘZYK ANGIELSKI ustny
śr. wojewódzka: 80,24% śr. w Zabrzu: 79,62%

1. III LO (ul. Sienkiewicza 33)	201	100,00%	95,59%
2. Katolickie LO (ul. Tarnopol.3)	33	100,00%	93,55%
3. LSzt.Plast. (ul. Sitki 55)	26	100,00%	87,62%
4. I LO (ul. Wolności 323)	164	100,00%	87,04%
5. VIII LO (ul. Korczoka 98)	64	100,00%	86,19%
6. Tech. 3 (ul. 3 Maja 118)	35	100,00%	82,20%
7. LO Salezj. (ul. Niepokól. 31)	53	100,00%	82,09%
8. XII LO (ul. Płaskowickiej 2)	31	100,00%	80,84%
9. Tech. 7 (ul. Chopina 26)	68	100,00%	79,09%
10. Tech. 2 (ul. Franciszkańska 4)	8	100,00%	78,00%
11. Tech. 1 (ul. 1 Maja 12)	37	100,00%	76,19%
12. IV LO (ul. Andersa 64)	58	96,49%	74,43%
13. II LO (ul. Piłsudskiego 29)	70	94,29%	73,54%
14. IX LO (ul. 1 Maja 12)	65	93,75%	71,20%
15. VII LO (ul. Chopina 26)	47	97,87%	67,85%
16. Tech. 4 (Pl. Traugutta 1)	71	87,14%	64,52%
17. Tech. 6 (ul. Piłsudskiego 58)	84	90,48%	64,29%
18. Tech. 5 (ul. Franciszkańska 13)	31	82,76%	55,42%
19. Branżowa 1 (ul. 3 Maja 95)	8	100,00%	54,25%
20. LO dla dorosł.Żak (ul. 3 Maja 4)	18	86,67%	54,22%

JĘZYK NIEMIECKI podstawowy
śr. wojewódzka: 74,09% śr. w Zabrzu: 79,92%

1. LSzt.Plast. (ul. Sitki 55)	1	100,00%	97,00%
2. III LO (ul. Sienkiewicza 33)	7	100,00%	95,57%
3. I LO (ul. Wolności 323)	1	100,00%	58,00%
4. Branżowa 1 (ul. 3 Maja 95)	2	100,00%	52,50%
5. Tech. 3 (ul. 3 Maja 118)	1	100,00%	30,00%

JĘZYK NIEMIECKI ustny
śr. wojewódzka: 78,56% śr. w Zabrzu: 83,25%

1. III LO (ul. Sienkiewicza 33)	7	100,00%	99,00%
2. LSzt.Plast. (ul. Sitki 55)	1	100,00%	90,00%
3. I LO (ul. Wolności 323)	1	100,00%	73,00%
4. Tech. 3 (ul. 3 Maja 118)	1	100,00%	50,00%
5. Branżowa 1 (ul. 3 Maja 95)	2	100,00%	46,50%

JĘZYK ROSYJSKI podstawowy
śr. wojewódzka: 88,63% śr. w Zabrzu: 93%

1. VIII LO (ul. Korczoka 98)	1	100,00%	98,00%
2. Tech. 4 (ul. Traugutta 1)	1	100,00%	97,00%
3. Tech. 3 (ul. 3 Maja 118)	1	100,00%	95,00%
4. Tech. 6 (ul. Piłsudskiego 58)	2	100,00%	90,00%
5. IV LO (ul. Andersa 64)	1	100,00%	88,00%

JĘZYK ROSYJSKI ustny
śr. wojewódzka: 97,21% śr. w Zabrzu: 100%

1. Tech. 6 (ul. Piłsudskiego 58)	2	100,00%	100,00%
2. IV LO (ul. Andersa 64)	1	100,00%	100,00%
VIII LO (ul. Korczoka 98)	1	100,00%	100,00%
Tech. 3 (ul. 3 Maja 118)	1	100,00%	100,00%
Tech. 4 (ul. Traugutta 1)	1	100,00%	100,00%

JĘZYK WŁOSKI podstawowy
śr. wojewódzka: 76,54% śr. w Zabrzu: 67%

1. I LO (ul. Wolności 323)	1	100,00%	67,00%

JĘZYK WŁOSKI ustny
śr. wojewódzka: 73,62% śr. w Zabrzu: 40%

1. I LO (ul. Wolności 323)	1	100,00%	40,00%

W poszczególnych rubrykach: miejsce, nazwa szkoły, adres, liczba uczniów zdających, liczba uczniów zaliczających egzamin, średni wynik.

eprasa.pl 67eb0bf103

Młody zabrzański szachista z kolejnymi medalami

Podwójny wicemistrz

RADZIMSKI ARCHIWUM

Młody Zabrzanin Antoni Radzimski pod koniec czerwca we włoskim miasteczku Montesilvano został mistrzem świata do lat 14 w szachach tradycyjnych, a teraz (6-11 lipca) w Rzeszowie uzyskał w szachach błyskawicznych tytuły wicemistrza: Europy do lat 14 oraz Polski do lat 18. W sumie w ciągu kilku tygodni nasz talent rozegrał aż 51 partii w międzynarodowej stawce!

Szachy szybkie i błyskawiczne różnią się od tradycyjnych oczywiście tym, że gracz ma wyraźnie ograniczony czas na łączne wykonanie swoich ruchów (do maksymalnie godziny w grze szybkiej i nie więcej niż 10 minut w grze błyskawicznej), co oznacza, że pojedynki wymagają szybkich, intuicyjnych decyzji. Jest to więc specyficzna odmiana tej dyscypliny i nawet mistrz świata w tradycyjnej grze nie musi być faworytem zawodów niższej rangi, czyli np. mistrzostw kontynentu. Zresztą niewiele brakowało, a Radzimski zostałby jednak mistrzem Europy, gdyż przed ostatnią rundą zawodów przewodził klasyfikacji generalnej z przewagą 0,5 punktu nad najgroźniejszymi rywalami. W ostatnim starciu z Andrijem Diaczek (reprezentant Polski ukraińskiego pochodzenia) nasz talent zremisował, co ostatecznie zepchnęło go na drugie miejsce, za Wiktorem Golisem (reprezentuje ten sam klub co Radzimski, czyli Ludowy Klub Szachowy Czarna z Podkarpacia). W tym turnieju uczestniczyło w sumie 124 zawo dników z Polski, Estonii, Ukrainy, Czech, Słowacji, Niemiec, Austrii, Chorwacji, Słowenii, Włoch, Albanii, Belgii, Luksemburga, Portugalii, a nawet Armenii. Z kolei w mistrzostwach Europy w szachach szybkich Radzimski (w stawce 130 graczy) zajął piąte miejsce.

Po mistrzostwach kontynentu w tej samej hali rozegrano także mistrzostwa Polski, w których Zabrzanin wystartował jednak w najwyższej kategorii, a więc do lat 18. W stawce 103 (w większości starszych) graczy zajął w szachach błyskawicznych drugie miejsce, ustępując pola Krzysztofowi Raczkowi (Polonia Wrocław). W szachach szybkich okazał się zaś czwartym graczem w kraju (również na 103 startujących).

W tegorocznych planach Zabrzanin ma jeszcze start w: drużynowych mistrzostwach Europy do lat 18 (25 lipca; Pardubice/Czechy), mistrzostwach Europy do lat 20 (5 sierpnia, Cetinje/Czarnogóra) i indywidualnych mistrzostwach Europy do lat 14 (2 listopada, Rodos/Grecja). **(w)**

Nocny maraton...

... szachowy, który w Dzielnicowym Ośrodku Kultury w Zabrzu-Grzybowicach (ul. Badestinusa 60) trwał od godz. 23 do 5 rano (w nocy z 10 na 11 lipca), zakończył się zwycięstwem Wojciecha Rojka (UKS Pałac Młodzieży Katowice). Na podium znaleźli się także Piotr Karwacki (Górnik Lędziny) oraz Dawid Wójcik (Jedynka Tychy), a ogółem sklasyfikowano piętnastu zawodników. Na ten turniej szachów błyskawicznych do Zabrza przyjechali zawodnicy (w tym trzy panie) nie tylko z całego województwa (prócz wyżej wymienionych byli także reprezentanci Świętochłowic, Zawiercia, Dąbrowy Górniczej, Pawłowic Śląskich i Świerczyńca koło Bierunia), ale nawet z Warszawy i z niemieckiego Heckershausen. **(s)**

DOK GRZYBOWICE

TENIS STOŁOWY

Wakacyjny ping-pong

Wakacje toczą się w sportowym rytmie! W sobotę (11 lipca) w hali widowiskowo-sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (Zabrze-Centrum Południe, ul. Matejki 6) odbył się turniej tenisa stołowego w kategorii *open*. Uczestników może nie było zbyt wielu, za to emocji i świetnych zagrań wystarczająco. Serwy, podcięcia i ścięcia, uderzenie piłeczką o kant stołu, czasem w siateczkę… Rakietki były w ciągłym ruchu, a potem nastało fetowanie pingpongistów-zwycięzców. **(s)**

ZDJĘCIA: MOSIR ZABRZE

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

STS SUPERPUCHAR POLSKI: Lech Poznań – Górnik Zabrze (16 lipca, godz. 19 – transmisja w telewizji TVP Sport i na stronie internetowej tvpsport.pl).

LIGA MISTRZÓW. Kwalifikacje – II runda: Fenerbahce Stambuł (Turcja) – Górnik Zabrze (21 lipca, godz. 20 – transmisja w telewizji Polsat Sport) .

LEKKOATLETYKA

NIGHT RUNNERS. Najbliższe wieczorne (godz. 20-21) biegi dla amatorów odbędą się 16 lipca (start z parkingu dyskontu Aldi przy al. Korfantego) oraz 21 lipca (start z parkingu piekarni Kłos przy ul. Goduli 10). Każdy uczestnik zajęć powinien mieć w swoim ubiorze element odblaskowy oraz w miarę możliwości oświetlenie (czołówka).

PADEL

HELLO PADEL. Zajęcia dla wszystkich zainteresowanych dyscypliną rakietową, łączącą tenisa ziemnego i squash, odbędą się 16 lipca (godz. 17-18), 19 lipca (godz. 9-10) i 21 lipca (godz. 16-17) w Padelteam Klub (Zabrze, ul. Piłsudskiego 83a); zapisy: 539 767-538.

SZACHY

PRZYRODA W RUCHU. Turniej szachowy zostanie zorganizowany 18 lipca (godz. 13.30) w ramach plenerowego wydarzenia w Miejskim Ogrodzie Botanicznym (Zabrze-Centrum Południe, ul. Piłsudskiego 60).

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Kupimy nieruchomości: Mieszkania, domy, działki, kamienice, ogródki, garaże. Do remontu, zadłużone, udziały, nieznani spadkobiercy. Regulujemy stany prawne. Pośrednictwo w sprzedaży. **736-083-054**

SPRZEDAM działkę w Rudzie Śląskiej. tel. 604 503-256

SPRZEDAM dom w Zabrzu Rokitnicy w zabudowie szeregowej. Kontakt 694003773

TOWARZYSKIE

BIURO Matrymonialno -Partnerskie ROMEO oferty dla pań i panów, tanio. Tel. **502-363-127**

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

INSTALACJE C.O. wod-kan, gaz. 505104859

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

ELEKTRYK domowy, instalacje, pomiary, awarie. tel. 883 099 945

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

Restauracja ViolíNowa Chata poszukuje kreatywnego kucharza. 601-460-791

ZATRUDNIMY pracownika do prac ogólnobudowlanych z prawem jazdy kat. B. 603-975-040

ZATRUDNIĘ instalatora, pomocnika instalatora. Tel. 501 479-197

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

eprasa.pl 67eb0bf103

W tym tygodniu mecz o Superpuchar Polski, w przyszłym eliminacje Ligi Mistrzów i ekstraklasa

Sprzedali Ambrosa, kupili Federico

Już dzisiaj (16 lipca, godz. 19) start nowego sezonu piłkarskiego: na stadionie w Poznaniu nasz Górnik (jako zdobywca Pucharu Polski) zagra z Lechem Poznań (aktualny mistrz kraju) o Superpuchar Polski. Trener Michal Gasparik i zabrzańscy piłkarze przekonują, że to superważny mecz, ale uwaga kibiców skierowana jest jednak na późniejsze starcie w europejskich pucharach z Fenerbahce Stambuł (21 lipca) oraz inaugurację ekstraklasy (25 lipca). A wcześniej (20 lipca) fani będą żyli losowaniem kolejnych rywali dla zabrzańskiego zespołu w eliminacjach do: Ligi Mistrzów (jeśli przejdzie Fenerbahce i awansuje do III rundy kwalifikacji, co jest jednak mało prawdopodobne) czy Ligi Europy (jeśli odpadną z tureckim zespołem, co jest bardziej realnym scenariuszem).

Na konferencji prasowej zorganizowanej na Arenie Zabrze przed meczem o Superpuchar, ale tak naprawdę przed startem całych jesiennych rozgrywek, trener Michal Gasparik bynajmniej nie tryskał humorem. W sumie trudno mu się dziwić, bo przed drużyną wiele nowych wyzwań, związanych z grą na trzech frontach (ekstraklasa, Puchar Polski, europejskie puchary), a tymczasem siła zespołu nie wzrosła. – *Oceniam, że teraz jakość drużyny jest na podobnym poziomie, co przed dokonanymi transferami: odejściami i przyjściami do klubu. Potrzebujemy więc jeszcze wzmocnień, zwłaszcza kogoś, kto zastąpi nam Hellebranda. Mieliśmy już kilku kandydatów, ale ostatecznie wybrali oni inne zespoły. Klub nadal w tej sprawie jednak działa* – tłumaczy Gasparik. W dodatku oczywiście nie można wykluczyć nastepnych odejść, słychać np. o zakusach zagranicznych klubów na Maksyma Chłania.

Na razie jednak trener musi „przetrawić" sprzedaż Lukasa Ambrosa, który w ubiegły piątek (10 lipca) stał się bohaterem najbardziej intratnego jak dotąd transferu Górnika: Anderlecht Bruksela zaproponował za niego ponoć 5-6 milionów euro, więc nic dziwnego, że zawodnik odszedł jeszcze podczas zgrupowania w Austrii. – *Tak sobie planowałem, że będziemy grali ofensywnie: w środku Ambros, a obok niego Urbański. No, ale to się jednak nie wydarzy* – wzdycha zabrzański szkoleniowiec. Na szczęście dzień po odejściu Ambrosa klub sprowadził do drużyny potencjalną gwiazdę – Petera Federico (grał kiedyś w Realu Madryt!). Pytany o to, jak Dominikańczyk z ligi hiszpańskiej prezentuje się na treningach, trener udzielił zaskakującej odpowiedzi: – *Ja go jeszcze z piłką przy nodze nie widziałem, widziałem tylko jak biega* – zaśmiał się Gasparik. – *System przygotowania w Hiszpanii przebiegają trochę inaczej i ten zawodnik ostatnio po prostu nie miał okazji trenować. Liczę, że szybko nadrobi zaległości. Przebieg jego kariery świadczy, że jest uniwersalnym graczem, a na jakiej pozycji będzie występował u nas, tego jeszcze nie wiem. Dla mnie jest tylko ważne, żeby okazało się, że podnosi jakość zespołu.*

GÓRNIKZABRZE.PL

Pewne jest więc, że w czwartkowym meczu o Superpuchar Polski Federico niestety nie wystąpi, a ten mecz – jak zapewnia trener i choćby kapitan zespołu, Erik Janża – jest teraz najważniejszy. – *Gramy przecież o trofeum, a tych Górnik nie miał od lat. Zdobyliśmy w maju Puchar Polski i jeśli jest okazja, żeby zdobyć następne, to trzeba zrobić wszystko, żeby to osiągnąć* – uważa Janża. A trener Gasparik dodaje: – *Zagramy najsilniejszym składem, od pierwszej do ostatniej minuty. Wszyscy dadzą z siebie wszystko. I dopiero po tym meczu zaczniemy myśleć o spotkaniu w Stambule z Fenerbahce i inauguracji ekstraklasy.* **(WS)**

sparingi – lato 2026

Górnik – Puszcza Niepołomice (I liga)	**3-0** (Ambros, Durdov, Kubicki)
Hallescher FC (IV liga niemiecka) – **Górnik**	**1-2** (Prekop 2)
Red Bull Salzburg (ekstraklasa austriacka) – **Górnik**	**2-1** (Massimo)
WSG Tirol (I liga austriacka) – **Górnik**	**0-0**
FC Nordsjaelland (ekstraklasa duńska) – **Górnik**	**0-2** (Ismaheel 2)

transfery – lato 2026

PRZYSZLI 18-letni chorwacki napastnik **Bruno Durdov** (transfer definitywny z chorwackiego Hajduka Split), 23-letni dominikański pomocnik **Peter Federico Gonzalez** (transfer definitywny z hiszpańskiego ekstraklasowego Geatafe, ostatnio grał w I-ligowym Rea lu Valladolid), 25-letni pomocnik **Taofeek Ismaheel** (powrót z wypożyczenia do Lecha Poznań), 28-letni słowacki napastnik **Erik Prekop** (transfer definitywny z czeskiej Slavii Praga), 23-letni niemiecki bramkarz **Philipp Schulze** (transfer z III-ligowego niemieckiego SC Verl), 17-letni pomocnik **Ksawery Semik** (pozyskany z II-ligowego Hutnik Kraków), 19-letni obrońca **Michał Synoś** (transfer z I-ligowej Stali Rzeszów), 21-letni pomocnik **Kacper Urbański** (wolny transfer, wcześniej zawodnik rozwiązał umowę z Legią Warszawa), 22-letni obrońca **Patryk Warczak** (transfer z I-ligowej Stali Rzeszów).

ODESZLI pomocnik **Abbati Abdullahi** (po zawarciu z nim nowego kontraktu na kolejne trzy sezony, przedłużono na kolejny rok jego wypożyczenie do słowackiego ekstraklasowego MFK Skalica), pomocnik **Lukas Ambros** (został sprzedany do belgijskiego Anderlechtu Bruksela za ok. 5 milionów euro), napastnik **Gabriel Barbosa** (po powrocie z wypożyczenia do słowackiego ekstraklasowego 1. Tartan Preszów został definitywnie sprzedany do II-ligowego portugalskiego SC Farense), obronca **Norbert Barczak** (po powrocie z wypożyczenia do I-ligowej Puszczy Niepołomice odszedł na zasadzie transferu definitywnego do ekstraklasowej Korony Kielce), pomocnik **Brandon Domingues** (koniec wypożyczenia z hiszpańskiego Real Oviedo CF), pomocnik **Patrik Hellebrand** (jego kontrakt wykupiła za 1,7 mln euro Korona Kielce), bramkarz **Mateusz Jeleń** (klub podpisał z nim nową umowę ważną do 30 czerwca 2028 roku, a następnie na rok wypożyczył do I-ligowej Polonii Warszawa), bramkarz **Marcel Łubik** (koniec wypożyczenia z niemieckiego FC Augsburg, który teraz wypożyczył go do Wisły Kraków), pomocnik **Wiktor Nowak** (po powrocie z wypożyczenia do Wisły Płock został sprzedany do czeskiej Slavii Praga), obrońca **Paweł Olkowski** (koniec kontraktu, nową umowę podpisał z II-ligowym GKS Tychy), obrońca **Maksymilian Pingot** (po powrocie z półrocznego wypożyczenia do I-ligowego ŁKS-u Łódź został na najbliższy sezon wypożyczony do I-ligowej Odry Opole), napastnik **Lukas Podolski** (zakończenie sportowej kariery), napastnik **Borisław Rupanow** (wypożyczenie do portugalskiego drugoligowego UD Leiria do końca sezonu, z opcja wykupu po tym terminie), pomocnik **Mathias Sauer** (udał się na testy medyczne do innego klubu przed potencjalnym transferem), **Dominik Szala** (po powrocie z wypożyczenia do I-ligowej Stali Mielec, został wypożyczony do ekstraklasowego Śląska Wrocław na sezon, z możliwością późniejszego transferu definitywnego).

SZUKAJĄ KLUBU pomocnik **Natan Dzięgielewski** (po powrocie z wypożyczenia do I-ligowej Wieczystej Kraków), pomocnik **Kamil Lukoszek**, kongijski pomocnik **Gedeon Nongo** (nowy zawodnik, po wolnym transferze), pomocnik **Michał Rakoczy**.

Najbliżsi rywale: LECH POZNAŃ...

Mocne transfery

Mecze o Superpuchar Polski organizowane są z przerwami od 1983 roku i Lech jest jednym z dwóch zespołów (obok Legii warszawa), który wygrywa je najczęściej (sześciokrotnie). Po raz ostatni dokonał tej sztuki w 2016 roku, bowiem dwa późniejsze spotkania o to trofeum (2022 i 2025) przegrał. Podobnie jak w 1988 roku, kiedy to Górnik (w składzie mając m.in. Urbana, Komornickiego czy Cyronia) pokonał Lecha na stadionie w Piotrkowie Trybunalskim i zdobył swój jedyny jak dotąd Superpuchar.

Po zakończeniu poprzedniego, mistrzowskiego sezonu, Lech buduje teraz zespół, który ma na serio walczyć o Ligę Mistrzów. Z tego powodu zrezygnowano z wykupu z Górnika Taofeeka Ismaheela, by na tę pozycję pozyskać lepszego zawodnika i takim ma być Allahyara Sayyadmanesha (Irańczyk z belgijskiego KVC Westerlo, kupiony za 2,5 mln euro). Zespół ma też nowego bramkarza – Mateusza Lisa (z tureckiego Goztepe Izmir, za milion euro) oraz obrońcę Terry Yegbe (z francuskiego FC Metz, za ok. 3 mln euro). Ponadto wykosztowano się (4 mln euro) na transfer definitywny ze szkockiego Celtiku Glasgow skrzydłowego Luisa Palmy. **(w)**

... i FENERBAHCE STAMBUŁ

Poza zasięgiem?

Wicemistrz Turcji, który będzie rywalem Zabrzan w eliminacjach do Ligi Mistrzów, to zespół, który jest – teoretycznie - poza zasięgiem każdej polskiej ekipy. Powiedzmy tylko, że tego lata turecki potentat wydał już na nowych piłkarzy 80 milionów euro! Połowę tej kwoty przeznaczono na angielskiego napastnika Masona Greenwooda z Olympique Marsylia (66 występów, 37 bramek), o którym swego czasu było głośno w lidze angielskiej (jako gracz Manchesteru United został aresztowany pod zarzutem napaści i gwałtu; choć potem został z nich oczyszczony zahamowało to jego karierę ligową i reprezentacyjną). Sporo kosztowali też napastnik Sidiki Cherif (pozyskany za 18 mln euro z francuskiego Angers OSC) czy środkowy obrońca Nathan Ake (za 12 mln z angielskiego Manchesteru City). W stambulskim zespole aż roi się od zawodników cieszących się międzynarodową renomę, wiec nic dziwnego, że cała kadra Fenerbahce wyceniana jest na... 333,5 mln euro. Jak to dobrze, że – jak to pocieszają się kibice – pieniądze nie grają...

19-krotny mistrz Turcji podejmuje swoich krajowych i zagranicznych rywali na Chobani Stadyumu FB Sukru Saracoglu Spor Kompleksi, który mieści 47.430 widzów. **(s)**

eprasa.pl 67eb0bf103

Mały wielki ekran

MIASTO ZABRZE

Rozwój technologiczny sprawił, że ekrany stają się coraz mniejsze i poręczniejsze, więc prawie każdy z nas ma takowy (jako część smartfona), w kieszeni czy torebce. Niemniej duże ekrany nie straciły swojej mocy przyciągania! Plenerowy seans – zorganizowany przez kino Roma przy pływalni Aquarius Kopernik – mimo retro-repertuaru (*Gremliny rozrabiają* z 1984 roku) przyciągnęło w sobotę (11 lipca) na leżaki wielu kinomanów, którzy na czas emisji filmu oczywiście wyłączyli swoje telefony komórkowe! **(s)**

HUMOR

Dwa małżeństwa spotkały się w restauracji:
– My z żoną jesteśmy już dwa lata szczęśliwi.
– Roman, jesteśmy małżeństwem już od lat dwudziestu!!!
– Tak, ale szczęśliwe były w sumie dwa.

Nauczycielka pyta klasę:
– Jak nazywała się kobieta, która była powodem wojny trojańskiej?
Ponieważ nikt nie wie, nauczycielka podchodzi do uczennicy, imieniem Helena i mówi:
– Przynajmniej ty powinnaś wiedzieć, bo nazywała się tak samo jak ty. No, powiedz nam, jak się ta kobieta nazywała?
Dziewczynka cichutko mówi:
– Andrzejewska?

Chirurg pyta pacjenta:
– Czy jest pan przesądny?
– Nie, a dlaczego pan pyta?
– Bo od jutra będzie pan wstawał tylko lewą nogą.

– Dzień dobry, chciałem skorygować stan licznika kilometrów.
– O ile chce pan go zmniejszyć?
– Ja chcę go zdecydowanie zwiększyć.
– O przepraszam, nie poznałem pana posła!

Stefan mówi do kolegi:
– Postanowiłem dać żonie więcej swobody.
– W jaki sposób?
– Powiększam kuchnię.

Największym dramatem naszych czasów jest to, że głupota zabrała się za myślenie

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	19	27°C	1019 hPa	wiatr	6 km/h
piątek	temp.	19	29°C	1013 hPa	wiatr	6 km/h
sobota	temp.	14	25°C	1008 hPa	wiatr	11 km/h
niedziela	temp.	13	24°C	1011 hPa	wiatr	13 km/h

KARTKA Z HISTORII

Żółwie tempo

Przy ul. Damrota w Zabrzu, buduje się już od dawna dom mieszkalny. Niestety roboty, jak na razie postępują bardzo ślamazarnie. Po placu budowy kręci się codziennie tylko paru robotników. Świadczy to, iż prace wokół tej budowy nie będą tak szybko zakończone.

Inwestycja ta podlega zabrzańskiemu „Mostostalowi" Przedsiębiorstwo to jest też jej koordynatorem.

— Prowadzimy tu prace dekarskie, murarskie i instalacyjne — mówi z-ca kierownika działu zaplecza „Mostostalu" Józef Brzoza. Na budowie pracuje ogółem 20 robotników. Pomagają nam też ci pracownicy „Mostostalu", którzy będą mieszkać w tym budynku. Odpracowują oni swoje przyszłe, już tu przydzielone, mieszkania. Inwestycję tę „Mostostal" zaproponował Zabrzańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Czyli blok ten jest budowany poza normalnym planem spółdzielni, przez co, niestety, nie obywa się i bez kłopotów. W tym 60 mieszkaniowym budynku, znajdzie się także wymiennikownia ciepła oraz hydrofornia. Przy aktualnym froncie robót, blok ten planujemy oddać użytkownikom już w I kwartale przyszłego roku. (rr)

Głos z 18 lipca 1982

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 20.04)
Ten tydzień upłynie w błogiej, wręcz sennej atmosferze. Sielanki nie zmącą nawet utarczki w pracy, bo nie dość, że racja będzie po twojej stronie, to w dodatku myślami i tak będziesz na urlopie.

BYK (21.04 – 21.05)
Miej na uwadze rezolutne poczynania wszędobylskiej Wagi, bo jej decyzje będą miały bezpośredni wpływ na twoje życie. Jeśli chcesz panować nad sytuacją, musisz wyprzedzać jej ruchy.

BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06)
Rodzinne relacja wymagają odbudowania. Fundamenty są mocne, ale reszta zaczyna już trzeszczeć i skrzypieć. Najlepiej wszystko posklejać podczas długiego, wakacyjnego wyjazdu.

RAK (22.06 – 22.07)
Jeśli nie będziesz uważał, wpadniesz w zasadzkę, którą szykują na ciebie twoi odwieczni wrogowie. Grozi ci z ich strony duże niebezpieczeństwo, więc lepiej idź z nimi na żaden układ.

LEW (23.07 – 22.08)
Potrzebujesz nowej energii, która napędzi cię na najbliższe miesiące. Rozważając różne warianty weź pod uwagę, że im mniej coś będzie finansowo opłacalne, tym większą może dać satysfakcję.

PANNA (23.08 – 22.09)
Na scenę wkroczy zazdrość. Tym uczuciem obdarzysz osobę, na którą nie zwracałeś uwagi, lecz teraz zaczniesz doceniać jej przymioty. Straciłeś wiele czasu i musisz stanąć do konkurencji.

WAGA (23.09 – 22.10)
Nie masz powodów, żeby obawiać się porażki. To co zmierza w złym kierunku ostatecznie zacznie przybierać dobry obrót i okaże się twoim znacznym lub co najmniej umiarkowanym sukcesem.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Miłość zapuka do twoich drzwi. To będzie takie cichutkie stuk-stuk, więc jeśli będziesz w tym czasie skupiony na ekranie telewizora lub smartfona, to go nie usłyszysz. I pójdzie sobie dalej.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Nie wchodź w otwarty konflikt z Koziorożcem, bo w konfrontacji z nim nie masz większych szans. To po prostu nie „twoja kategoria wagowa". Odpuść, zapomnij i pójdź w inną stronę.

KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01)
Twoje zainteresowanie Bliźniętami zmierza ku obsesji. Przestań śledzić każdy ich krok, bo zaraz sam znajdziesz się na celowniku prawdziwych śledczych. I trzeba będzie się tłumaczyć.

WODNIK (21.01 – 19.02)
Okaże się, że miałeś rację. Nie stwierdzaj jednak „a nie mówiłem?", powiedz „cóż, każdy może się pomylić". Pojednawczą postawą sprawisz, że twoje opinie będą brane na poważnie.

RYBY (20.02 – 20.03)
W firmie czeka wielkie przemeblowanie. W ruch pójdą nie tylko meble, ale przede wszystkim relacje służbowe i układy towarzyskie. Nie na wszystkich będziecie mogły wciąż liczyć.

eprasa.pl 67eb0bf103